NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 12 - 18 lutego 1996 r • nr 6 (196)

CZY POTRZEBNI NAM BOJOWNICY?

Nie wiem, czy było to dziełem przypadku, czy też była to akcja z góry zaplanowana, ale artykuł "Modlimy się o rozkwit Białorusi w języku ojczystym" w gazecie "Zwiazda" pojawił się akurat w tym samym czasie, kiedy katolicy Mińska (i na pewno całej Republiki) byli mocno zaniepokojeni z powodu działań Białoruskiego Radia, które postanowiło zdjąć z anteny audycje o treści religijnej księdza Władysława Zawalniuka w języku białoruskim.

Oto o czym pisała "Zwiazda" w dn.23 stycznia: "...Gdy przypadkowo trafiłam na nabożeństwo do kościoła św. Szymona i Heleny, byłam zdziwiona z powodu najczystszej mowy białoruskiej podczas mszy.

Teraz bywam tam każdego dnia wolnego od pracy i prowadzę wnuczkę, by ona nabywała wprawy w języku białoruskim i słuchała bardzo mądrych ludzi - proboszcza kościoła Władysława Zawalniuka, ojca Anatola, dla których na pewno sens życia polega na tym, by modlić się do Boga o rozkwit ojczystej Białorusi".

Wydaje mi się, że autorka tego listu Irena Bielska wyraziła opinię nie tylko mieszkańców Mińska. Obecnie odbywa się duchowe odrodzenie narodu, jego języka (i białoruskiego i polskiego). Właśnie tym celom służą audycje radia republikańskiego "Hołas duszy", które prowadził ks.Proboszcz Władysław. Jak świadczą o tym listy, miały one szerokie audytorium.

A kolejne działania naszej maszyny biurokratycznej łatwo przewidzieć: to co się podoba ludziom, nie podoba się władcom tego świata. Dlatego zapadła decyzja: nie dopuszczać do mikrofonu księdza od stycznia 1996 r.

I znów nastąpiły u katolików dni pełne trwogi. Jedni zaczęli pisać listy do wszelkich instancji, inni zaczęli szturmować drzwi wszelkiego rodzaju naczelników, inni zaś... Jednym słowem nie mają spokojnego życia ci Białorusini,którzy wyznają wiarę rzymsko - katolicką. To muszą stać nocą i dniem pod deszczem i śniegiem na warcie koło kościołów, które im niegdyś odebrano, to muszą walczyć o księży, to...

Dziwne to, jak gdyby ci, którzy stwarzają swoim obywatelom sztuczne przeszkody nie wiedzieli, że ludzie hartują się w walce. A czy potrzebni nam są zapaśnicy? Może wystarczy modlących się spokojnie obywateli?

Ale to tak, na marginesie. Co się zaś tyczy konfliktu w radiu, to wydaje się, że wkrótce zostanie pomyślnie rozstrzygnięty. Ale mistrzowie eteru bez walki nie ustąpią. Pod naciskiem ludzi wierzących wykroili jednak oni 25 minut czasu na audycję. Ale tego czasu jest za mało, by nadać przez radio mszę. Tak uważa ksiądz.

I walka trwa nadal. Ludzie oczekują pomocy. Zwrócili się oni do stałego korespondenta "Głosu" w Mińsku. Na początku zatelefonowała Anna Downar, później Ryszard Borysiewicz, kierownik komitetu działającego w obronie audycji "Hołas duszy".

-Nigdzie nas nie chcą zrozumieć - z goryczą stwierdził p. Ryszard. - Byliśmy w redakcjach wszystkich gazet, w tym w tzw. opozycyjnych. I wszędzie rozkładają ręce. Co prawda "Swaboda" obiecała, że napisze o naszych biedach. Zobaczymy. Dziennikarze radiowi obiecali, że wznowią niedzielne audycje w pełnej objętości, ale przedtem mieliśmy w radiu również sobotnią modlitwę.

Dlaczego u nas wszystko robi się człowiekowi na złość? W dzisiejszych czasach jedyną radością pozostaje modlitwa, ale i tej nas pozbawiają.

Nie będę komentował tej wypowiedzi - w społeczeństwie demokratycznym każdy ma prawo na własne zdanie. Dodam jednak kilka uwag, dotyczących gazet. Swego czasu republikańska prasa, jakby w zmowie (a może zmowa rzeczywiście miała miejsce?!) aktywnie przeżuwały "polski temat". Pełne namiętności publikacje pojawiły się na łamach "Nastaunickaj Haziety", "Swobodnych Nowostiej" i in. Związek Polaków uważał za wskazane wypowiedzieć się na temat wszelakich kłamstw i domysłów. W tej kwestii przygotowano artykuł, który ,niestety, nie ujrzał światła dziennego.

Nawet na łamach "Swobody"...

Waldemar PRECKAJŁO

CZEGO NAM BRAK?

Myślę, że Andrzej Drawicz jest zadowolony ze swojej wizyty w Mińsku, która się odbyła w ostatnich dniach stycznia br. Doradca premiera Rzeczypospolitej Polskiej do spraw polityki zagranicznej został przyjęty, mówiąc językiem oficjalnym, w wielu instancjach najwyższej rangi, mając jednocześnie możliwość spotkania się ze społecznością Mińska, udzielenia odpowiedzi na wiele pytań, zadawanych przez osoby, które szczerze interesują się wydarzeniami w Polsce.

Podczas jednej z konferencji prasowych, w której uczestniczyli nie tylko dziennikarze, ale również stołeczni naukowcy oraz deputowani białoruskiego parlamentu, był obecny także korespondent "Głosu".

Andrzeja Drawicza przedstawił zebranym prezes Stowarzyszenia Białoruś - Polska Leonid Łojka. Przy czym zrobił to w pięknej polskiej mowie. Jednakże, jak się okazało, gość z Polski wspaniale włada językiem rosyjskim. Z językiem białoruskim też przyjaźni się... Co prawda włada nim nie w takim stopniu jak "wielikim i moguczim". Nawiasem mówiąc Andrzej Drawicz przetłumaczył z oryginału na język polski powieść Wasila Bykowa "Sotnikow".

Mówiąc o tym doradca wysoko ocenił utwór białoruskiego pisarza oraz cały jego dorobek twórczy.

W czasie rozmowy wyjaśniło się, że zakres działalności twórczej A. Drawicza jest bardzo szeroki: krytyk literatury, tłumacz, jest autorem 12 książek. Doktor nauk nadal zajmuje się twórczością.

Co się zaś tyczy zadawanych pytań, to nie cechowała je oryginalność. Przede wszystkim dziennikarzy ciekawiły wzajemne stosunki Polski i NATO, a poza tym sytuacja Białorusinów w Polsce (m.in. pewien korespondent oświadczył, że na drzwiach jednej z prawosławnych świątyń w województwie białostockim wisi zamek. O zamkach na drzwiach białoruskich kościołów nie mówiono).

Na wszystkie pytania A. Drawicz odpowiadał szczegółowo, w tonie dyplomatycznie powściągliwym. Mówił o nienaruszalności granic, o głębokim szacunku do Białorusi, o konieczności rozszerzania i zacieśniania kontaktów pomiędzy obu sąsiadującymi krajami itd. Co się zaś tyczy zamkniętej cerkwi - ten fakt nie jest mu znany.

Nie pominięto kwestii dotyczącej dymisji premiera Rzeczypospolitej. Gość uważa, że z czasem wyjaśni się ta skomplikowana sprawa. Osobiście uważa on, że premier udowodni swą niewinność.

Gdy poruszono temat o NATO, pewien dziennikarz zadał pytanie, jaka byłaby reakcja Polski na wieść o wstąpieniu Białorusi do tego bloku wojskowego. "Spokojna" - brzmiała odpowiedź.

Rzeczywiście, być może nam brakuje nieco spokoju i cech szczerości w ocenie realiów dnia dzisiejszego.

Waldemar PRECKAJŁO

GDY DUSZE SIĘ ROZUMIEJĄ

W dzisiejszych trudnych czasach, gdy tak często spotykamy się w naszej działalności z niesprawiedliwością, chcę stwierdzić, że w naszym Oddziale ZP są wspaniali ludzie, którzy swą miłość do otoczenia pragną donieść za pośrednictwem farb i płótna, uczą dzieci i cieszą nasze oczy i dusze swą sztuką.

Dla wielu wielbicieli malarstwa od dawna są znane prace wybitnego plastyka, członka Związku Plastyków Białorusi, mieszkańca Bobrujska p. Antoniego Jasiukajcia.

Jego płótna i prace graficzne znajdują się w Republikańskim i Mohylewskim Muzeach Sztuki, Funduszu Plastycznym Związku Plastyków, niejednokrotnie były eksponowane na republikańskich i międzynarodowych wystawach, reprodukcje jego dzieł zdobią czasopisma.

20 stycznia br. w Sali Wystawowej odbyła się personalna wystawa, obrazująca dorobek twórczy artysty, jego artystyczne credo, jego poszukiwania i światopogląd.

Nawet osoby niezbyt doświadczone w arkanach sztuki uderza na płótnach i akwarelach Jasiukajcia szczególna sztuka wyrazu, swój styl i maniera.

Artysta ukazuje najdrobniejsze odcienie przyrody, ciągłe w niej zmiany, jego utwory są przesiąknięte prawdą życia, zadziwiają szczególną spostrzegawczością autora, są pełne liryki, są melodyjne w tonacji, rytmie i nastroju.

Wydaje się, że dusza artysty rozmawia z duszą odbiorcy. Nawet w takim obrazie jak "widok szóstej dzielnicy", artyście udało się przekazać harmonię między przyrodą i współczesnym budownictwem. A przecież rzadko to się zdarza.

Szczególnie wyraziście piękne i emocjonalne są pejzaże, które powstały w rodzinnych stronach malarza - w okolicy wsi Nowijanka na Grodzieńszczyźnie. A ogólnie mówiąc, geografia twórczości Jasiukajcia jest bardzo szeroka: Tajmyr, Norylsk, Magadan, Zatoka Opatrzności, wybrzeże Morza Czarnego, Kraje Nadbałtyckie, Jugosławia... i inne. We wszystkie te prace artysta włożył swe serce i rozum.

Zasługują na szczególną uwagę akwarele z serii "Kosmos" oraz kompozycje tematyczne "Niepokojący poranek" i "Radiacja".

Wiele ciepłych słów pod adresem artysty powiedzieli podczas otwarcia wernisażu prezes zarządu miejskiej organizacji Związku Plastyków RB w. Kołtygin, dyrektor Wyższej Szkoły Sztuki Dekoracyjno - Użytkowej, dr nauk pedagogicznych A. Łarin, gdzie Jasiukajć pracuje jako wykładowca, jeden z najstarszych plastyków w mieście W. Domorad, malarz A. Koncub, historyk sztuki T. Korczaźkina, przedstawiciel spółki akcyjnej "Fandok" T. Worobjowa oraz uczniowie A. Jasiukajcia.

Miło nam jest, że w naszym mieście mieszkają takie osoby jak p. Jasiukajć, z którego jesteśmy dumni i który przysparza zaszczytów naszemu Oddziałowi ZP, którego jest członkiem.

Jauchim HEIKIEL, Janina STREŁKOWICZ
Bobrujsk

POŻYTECZNE PRZEDSIĘWZIĘCIE

Nawiązując do artykułu W. Preckajło "Na naukę nigdy nie jest za późno" ("Głos" nr 3.1996r.), pragnę podzielić się wrażeniami z kursu o podobnym charakterze, który został zorganizowany w grudniu ub.r. w Grodnie.

Seminarium w Grodnie zostało zorganizowane przez Fundację "Pomoc Polakom na Wschodzie", którą reprezentował p. Medard Masłowski, Izbę Przemysłowo - Handlową ZP, reprezentowaną przez p. Zygmunta Piełucia oraz Izbę Handlowo - Przemysłową Polska - Białoruś, której dyrektorem jest p. Piotr Guzowski.

Poziom podawanej wiedzy przez fachowców zarówno z Polski jak i miejscowych był wysoki, tematyka wykładów była bardzo interesująca i pożyteczna. Jestem przekonana, że tego rodzaju przedsięwzięcia przynoszą korzyść naszemu odrodzeniu, nawiązywaniu kontaktów pośród osób przedsiębiorczych.

W imieniu uczestników tego seminarium pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowanie jego organizatorom za ciekawe informacje, otrzymane książki i wyrazić nadzieję, że tego rodzaju przedsięwzięcia będą kontynuowane.

Danuta KRUPICA
Lida

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU ZDANIACH

❐W ybitny pisarz białoruski Iwan Szamiakin ukończył 75 lat.

❐Niedawno obradowało kolegium Gabinetu Ministrów RB, na którym rozpatrywano działalność instytucji służby zdrowia. Padły słowa ostrej krytyki pod adresem Ministerstwa Ochrony Zdrowia.

❐W Mohylewskim Liceum Kultury powstał teatr amatorski, którego aktorami są uczniowie wydziału teatralnego. Między innymi wystawiono sztukę G. Zapolskiej "Moralność pani Dulskiej".

❐W Brześciu powstało Naukowe Towarzystwo Polesia, którego celem jest ochrona oryginalnej kultury tego regionu.

❐W 1995 r. w Białoruskich siłach Zbrojnych z różnych przyczyn zginęło 101 osób.

❐Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski desygnował Włodzimierza Cimoszewicza na stanowisko premiera i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.

❐Były premier RP Józef Oleksy został wybrany przewodniczącym Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polski.

❐Jak podaje GUS, przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu ub.r. wyniosło 925,95 zł.

❐59-letni gubernator orłowski Jegor Strojew został wybrany na przewodniczącego rosyjskiego senatu.

❐Kostas Simitis został nowym premierem Grecji.

❐W Nowym Jorku zmarł nagle w wieku 56 lat rosyjski poeta i eseista laureat literackiej Nagrody Nobla Josif Brodski. Poeta pozostawał w stałym konflikcie z władzami sowieckimi, w 1972 r. zmuszono go do opuszczenia kraju. Osiadł w USA, gdzie przyjął obywatelstwo amerykańskie.

❐W orędziu Jana Pawła II na Wielki Post jest wezwanie: "Trzeba walczyć z głodem nie tylko w krajach uboższych, ale również wśród narodów wysoko uprzemysłowionych, gdzie powiększa się przepaść dzieląca bogatych i biednych".

☞OGŁOSZENIA

Do Prezesów oddziałów i kierowników zespołów polskich Związku Polaków.

Szanowni Państwo!

W maju-czerwcu 1996 roku w Brześciu, Mińsku, Iwju i Swisłoczy odbędzie się V Festiwal Piosenki Polskiej, a w listopadzie br. III Dziecięcy Festiwal Piosenki Polskiej w Baranowiczach. W związku z tym uprzejmie prosimy wysłać nam dane o zespołach, które chcą uczestniczyć w Festiwalach. 1. Nazwa zespołu. 2. Rok założenia. 3. Dane o kierowniku (nazwisko, imię, adres,telefon). 4. Ilość uczestników. 5. Dorobek artystyczny. 6. Zdjęcia zespołu. 7. Repertuar. Bez tych informacji nie będziemy mogli zaprosić zespołu na Festiwal oraz udzielić pomocy w ciągu roku.

Dane o zespołach prosimy wysyłać pod adresem: 230023 Grodno ul.Dzierżyńskiego 32 Związek Polaków.Dział Kultury.

Grażyna SZUMIEL
Kierownik Działu
Kultury Zwiazku Poklaków

****

Polski chór "Głos znad Niemna" zaprasza "dobre głosy", miłośników odrodzenia Polskiej pieśni do uzupełnienia lepszego brzmienia chóru. Potrzebne są: 1-2 wysokie soprany, parę altów, 2-3 tenory i 2-3 basy.

Dodatkową informację można otrzymać u kierownika chóru - Wiktora ADAMOWICZA tel. 2-06-55

Wiktor ADAMOWICZ

****

Podajemy do wiadomości członków Grodzieńskiego Oddziału Miejskiego, że zebrania Oddziału odbywają się w każdy pierwszy i trzeci wtorek miesiąca o godz. 19.00 w Domu Techniki, pod adresem ul.Gorkiego 72.

Uprzejmie powiadamiamy, że od poniedziałku do czwartku w godz. 14 - 18 w siedzibie ZP pracuje sekretarz Oddziału Miejskiego.

Przypominamy Państwu, że w godz. 14 - 18 przyjmujemy opłaty członkowskie za 1996r.

Zarząd

Wyciąg z planu pracy Zarządu Głównego Związku na Białorusi na rok 1996

Zatwierdzono na posiedzeniu RN ZP 13. 01. 1996r.

Wykaz prac	Odpowiedzialny	Czas wykonania
1	2	3
I. OŚWIATA		
1. Zakończenie budowy szkoły polskiej w Grodnie (rejon Dziewiatówka) i jej otwarcie.	T. Gawin, Z. Piełuć, R. Kacynel	sierpień
2.Rozpoczęcie budowy drugiej polskiej szkoły w Grodnie lub otrzymanie budynku zastępczego pod szkołę.	T. Gawin, T. Malewicz	maj
3.Rozpoczęcie budowy szkoły polskiej w Wołkowysku	T. Gawin, A. Sadowska	
4.Utworzenie klas polskich w Grodnie - 4, Brześciu - I, Wołkowysku - I, Sopockiniach - I, Nowogródku - I, Lidzie - I, Woronowie - I, Oszmianach - I	Dział Oświaty; Prezesi oddziałów	kwiecień - sierpień
5.Dalszy ciąg nauczania języka polskiego Liceum Muzyczno - Pedagogiczne	Dział Oświaty	sierpień
6.Organizacja praktyk językowo - pedagogicznych dla Liceum Muzyczno - Pedagogicznego	Dział Oświaty	kwiecień maj
7.Organizacja republikańskiego konkursu "Kresy - 96"	Dział Oświaty	listopad
8.Organizacja olimpiady literatury i języka polskiego	Dział Oświaty	marzec
9.Organizacja polskich przedszkoli w Grodnie	Dział Oświaty Oddział miejski	marzec
10.Organizacja kolonii dla dzieci klas polskich	Dział Oświaty	kwiecień, sierpień
11.Uczestnictwo w konferencjach metodycznych dla nauczycieli	Dział Oświaty	w ciągu roku
12.Quiz historyczny	Dział Oświaty	styczeń- marzec
13.Prace przygotowawcze do projektowania polskiej szkoły w Brześciu.	T. Gawin, A. Filipczuk	wrzesień
14.Prace projektowe II etapu budowy szkoły polskiej w Grodnie	R. Kacynel	wrzesień
15.Olimpiada historyczna Cz. Bieńkowski	Dział Oświaty	sierpień
16.Zbadanie sytuacji w sprawie utworzenia szkoły polskiej w Oszmianie.	Dział oświaty, J. Januszko	kwiecień
II. KULTURA		
1.Działalność w siedzibie ZP "Centrum Kultury Polskiej"	T. Malewicz G. Szumiel	cały rok
2.Utworzenie "Redakcji polskiej" w republikańskim radiu i TV oraz nadawanie audycji w języku polskim na obszar całej republiki.	T. Gawin	wrzesień
3.V Festiwal Piosenki Polskiej - Iwie 09.06.96 - Kobryń 19.05.96 - Swisłocz 16.06.96 - Mińsk 02.06.96	T. Malewicz G. Szumiel	maj czerwiec
4.Kontynuacja pracy komitetów, towarzystw i stowarzyszeń, działających przy Związku	prezesi T,K,St.	w ciągu roku
5.Wystawa malarzy polskich w Grodnie	S. Kiczko G. Szumiel	listopad
6.Utworzenie Muzeum E. Orzeszkowej w Grodnie	CKP, M. Ejsmont	listopad
7.Pomoc dla zespołów ZP	G. Szumiel	luty-grudzień
8.Wydawanie gazety "Głos znad Niemna".	E. Skrobocki	w ciągu roku
9.Udział w Republikańskim Festiwalu Kultur Narodowościowych w Grodnie.	T. Malewicz G. Szumiel	maj
10.Wyjazdy zespołów ZP w teren.	G. Szumiel	w ciągu roku
11.Dziecięcy Festiwal Piosenki Polskiej w Baranowiczach	G. Szumiel T. Siliwończyk	3 listopada 1996r.
12.Organizacja - Spotkań artystycznych "Białystok - Grodno" - 1996r.	T. Malewicz G. Szumiel	15 września
III. SPRAWY ORGANIZACYJNE		
1.Pomoc Oddziałom ZP w Obwodach	T. Gawin prezesi oddz. obwod.	w ciągu roku
2.Budowa "Domu Polaka" w Szczuczynie	R. Kacynel A. Kubyszyn	styczeń - wrzesień
3.Budowa "Domu Polaka" w Lidzie	R. Kacynel I. Tyrkin	styczeń - październik
4.Szkolenie Prezesów i działaczy oddziałów ZPn.	Z. Piełuć Cz. Bieńkowski	październik
5.Narada w sprawach gospodarczych	Z. Piełuć Cz. Bieńkowski	październik
6.Narada aktywu Związkowa	T. Gawin Cz. Bieńkowski	kwiecień
IV. NAUKA		
1.Organizacja międzynarodowej konferencji o Armii Krajowej w Mińsku.	Cz. Bieńkowski	marzec
2.Udział w międzynarodowej konferencji "Droga ku wzajemności" w Grodnie.	T. Malewicz	15 czerwca 1996r.
3.Organizacja II Międzynarodowej Konferencji Naukowej o E. Orzeszkowej.	M. Ejsmont T. Malewicz	11-13 października
4.Udział w Konferencji Mickiewiczowskiej wspólnie z Katedrą polonistyki Uniwersytetu Grodzieńskiego	R. Kacynel	maj
V. OCHRONA ZABYTKÓW I MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ		
1.Prace porządkowe na cmentarzach	prezesi oddziałów	kwiecień, wrzesień, październik
2.Organizacja obchodów Święta Zmarłych	Dział Kultury	1-2 listopada
3.Upamiętnienie miejsc walki i męczeństwa narodu polskiego	prezesi oddziałów	przez cały rok
4.Ukończenie budowy pomnika A. Mickiewicza i jego odsłonięcie	T. Malewicz R. Kacynel	październik
VI. SPRAWY GOSPODARCZE		
1.Organizacja działalności gospodarczej Związku. Izba Przemysłowo - Handlowa	Z. Piełuć	w ciągu roku

Prezes Związku Tadeusz GAWIN

KRONIKA KRYMINALNA

KOLEJNA GRUPA

Podczas gdy ekipa pracowników służby do walki z przestępczością gospodarczą na czele z majorem Z.B. pracowała zgodnie z planem w okolicy przygranicznego Porzecza, ich uwagę zaprzątnęły sylwetki dwóch samochodów, które o zmroku z włączonymi światłami jechały polną drogą w kierunku szosy. Bez zbytnich trudności jadącą na przedzie "dziewiątkę" udało się zatrzymać. Nie stwierdzono nic podejrzanego w salonie auta. Natomiast doświadczone oko wywiadowcy zauważyło japońską stację radiową oraz dwóch pasażerów: Litwina i Hindusa.

Podczas oględzin drugiego samochodu marki "GAZ - 66" pod plandeką wykryto 48 pasażerów, wywodzących się z regionu indo - pakistańskiego, którzy chcieli nielegalnie przekroczyć granicę.

Czterej pracownicy milicji musieli wykazać się niemałą stanowczością i sprytem, by zatrzymać tę skośnooką publikę. Dla postrachu nawet zapobiegawczo wystrzelono do góry. Gdy nadeszła pomoc grodzieńskiego OMONU, zatrzymanych przekazano pogranicznikom.

OSTROŻNIE.

FAŁSZYWE BANKNOTY

Nowy 1996 rok dopiero się rozpoczął, a w obwodzie już zanotowano 11 przypadków zbytu fałszywych banknotów, wśród których - 10 w samym Grodnie. Szczególnie obfite "plony" miały miejsce we wtorek 9 stycznia, kiedy milicja zanotowała aż 5 nieudanych prób sprzedarzy fałszywych pieniędzy. Nie myślę, że uczestniczyli w tym jacyś niedoświadczeni mieszkańcy wsi w podeszłym wieku. Na tej czarnej liście oprócz studentów, bezrobotnych i przedstawicieli rożnych zawodów, znalazł się nawet inspektor rajsobiesu. Wiek wszystkich od 20 do 46 lat.

Jeśli wierzyć słowom tych "ofiar", to kupowali oni fałszywe dolary USA i marki niemieckie na bazarach w Grodnie i Moskwie.

ODZYSKAŁ WOLNOŚĆ BY DOKONAĆ PRZESTĘPSTWA

Człowiek wyszedł z więzienia. A wieczorem tego samego dnia koło przejścia kolejowego w Wołkowysku dokonał grabieży: wyrwał z rąk stróża wydziału "Ochrona" przy Miejskim Urzędzie Spraw Wewnętrznych damską torebkę, w której się znajdowały kosmetyki i 40 tys. rubli. Sprawca ukończył już 30 lat i oczekuje go nowy sąd, nowy wyrok i ponowna odsiadka.

SPRAWCĄ KRADZIEŻY... STRÓŻ

Noc. Pora, kiedy może wszystko co źle leży i nie tylko... ulotnić się. Do ochrony mienia używa się stróży, którzy [redacted] w miarę możliwiści spać nie powinni... Niestety, niekiedy rankiem stwierdza się, że coś zzginę. Na przykład, po nocnym dyżurze stróża w kołchozie "Bolszewik" w rejonie szczuczyńskim stwierdzono w magazynie brak dwóch worków cukru wartości 850 tys rubli. Jak się okazało, kradzieży dokonał 25 - letni stróż. Wszczęto postępowanie karne.

KOCHAJ MNIE, KOCHAJ... AŻ DO ŚMIERCI...

W mieszkaniu domu przy ul. Bołdina w Grodnie znaleziono ciało 45 - letniej gospodyni. Powierzchowne badania nie wskazywały na morderstwo natomiast sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła w wyniku uduszniа i złamania chrząstki szyjnej. Podejrzewa się, że sprawcą mordu jest 25 - letni recydywista, kochanek denatki, mieszkaniec obwodu tulskiego Federacji Rosyjskiej.

POSZKODOWANY - OBYWATEL POLSKI

Dwaj mężczyźni w wieku 18 i 21 lat oraz 35 letnia kobieta późną nocą w podwórzu domu przy ul. Budionnego w Grodnie dokonali pobicia obywatela Rzeczypospolitej Polski i zabrali mu 2 kurtki, 15 tysięcy rubli, butelkę szampana oraz paszport.

Raisa ANDRYSZ

PODZIĘKOWANIA

Za pośrednictwem gazety pragniemy podziękować Generalnemu Konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie Panu Mariuszowi MASZKIEWICZOWI i Stowarzyszeniu "Wspólnota Polska" za wspaniałe świąteczne prezenty dla dzieci, które uczą się języka polskigo w szkołach i przedszkolach miasta Lidy. Życzymy tym dobrym, szlachetnym ludziom zdrowia, szczęścia i sukcesów.

W imieniu rodziców, nauczyciěli i uczniów

Izabela TYRKIN
Prezes Lidzkiego Oddziału ZP

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi wyraża współczucie prezesowi oddziału AK Porzecze Józefowi MODŹEROWI z powodu tragicznej śmierci CÓRKI

Wyrazy współczucia i głębokiego żalu żalu żonie i rodzicom z powodu śmierci Henryka Znamierowskiego wyrażają członkowie Jeziorskiego Oddziału ZP

NASI SŁAWNI RODACY

Eugeniusz Skrobocki

SKĄD POCHODZI RÓD KOŚCIUSZKÓW?

ODCINEK II

Ród książąt holszańskich był czysto rzymsko - katolicki. Księstwo ich było nieduże, jak i wszystkie w dawnej Litwie, obejmowało niezbyt rozległą okolicę. W każdym takim księstewku nie bardzo troszczyli się o losy sąsiedniej okolicy. Tylko książe Mendog w walkach z sąsiednimi Rurykowiczami zhołdował sobie resztę książąt litewskich, stając się przed 1220 rokiem Wielkim Księciem. On jest twórcą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poparli Mendoga w zjednoczeniu Litwy książęta Holszczańscy. Potem popierali oni i ród Gedymina. Ale z czasem niestety ród Holszańskich zuborzał. Żyjący w czasach Zygmunta Starego, Jerzy Holszański, teść Kostiuszki miał 10-cioro dzieci, więc chyba nie wiele mógł dać za córkę. Ale jakby tam nie było Kostiuszko ożenił się na pewno z bogatszą od siebie księżniczką. Owe małżeństwo stało się fundamentem znaczące zamożności Siechnowickich, ale bardziej znaczne jest ono pod względem moralnym. Bo ród Holszańskich jest starszy od rodu Gedyminowiczów, to znaczy, że Holszańscy od wieków utrzymywali dobre tradycje, godne naśladowania. Bo tradycjami domowymi można zarządzać jak majątkiem - mądrze i starannie, mnożąc je, bo na sławie przodków można też zdobyć kapitał. Hanna nie tylko wzbogaciła tradycje domu Siechnowickich dziedziców, lecz wprowadziła do niego nowe pierwiastki. Była ona rodowitą Litwinką, należała do kościoła rzymsko - katolickiego. Kostiuszko był wyznania grecko - słowiańskiego, można przypuścić, że on nie miał nienawiści do katolicyzmu, jak to było często wśród stronników cerkwi prawosławnej, dlatego małżeństwo z katoliczką stanowiło pomost do przyjęcia tradycji katolickich w tradycje rodowe. Zwracamy na to uwagę tylko dlatego, żeby lepiej zrozumieć biografię Tadeusza Kościuszki, a mianowicie jaką tradycję on wyniósł z domu rodzinnego.

Konstanty Kostiuszko był dobrym gospodarzem, świadczy o tym chociażby fakt, że pozostawił swoim dzieciom pięć wsi i cztery folwarki. Młodszy syn Fedor ożenił się z katoliczką z domu Sosnowską. Jest to znamienny fakt z tego powodu, że w rodzie Kostiuszków reprezentowane odtąd były trzy zasadnicze pierwiastki etnograficzne Rzeczypospolitej obojga narodów : ruski, litewski i polski.

W tym rodzie, jak widzimy, zmieszała się trojaka krew, obok dwóch wyznań prawosławnego i rzymsko-katolickiego. Takie małżeństwa w rodzie Kościuszków powtarzały się i w dalszych pokoleniach, bo mieszkała tu ludność mieszana. Już na przełomie XIII i XIV ww. żywioł litewski tracił swój wpływ, ruski okazał się silniejszy, bo miał za sobą organizację cerkiewną. Gdyby Litwa nie przyjęła chrztu w obrządku rzymskim, Litwini zniknęliby do reszty, zamienieni w żywioł ruski. Dlatego można zrobić wniosek, że na naszej ziemi nie ma pewności co było pierwotnym litewskie a co ruskie. Gdyby ktoś chciał twierdzić, że przodek Siechnowickich kilkaset lat temu był Litwinem, nie dałby rady udowodnić tego, ale również nikt nie udowodni , że on nie ma słuszności. Moim zdaniem w tej kwestii jest interesującym coś innego. A mianowicie widzimy ruskie imiona, a potem i nazwisko w ruskiej formie: "Kostiuszko", ale to nie stanowi dowodu ruskiej narodowości. Bo w WKL cała piśmienność była ruską tzn. białoruską, lecz nie posiadano poczucia narodowości ruskiej, dlatego tylko bo w tamte czasy w ogóle poczucie narodowościowej przynależności nie było ni kogo tylko z tego powodu, że ono nie było znane ruskiej społeczności. Z trzech żywiołów etnograficznych, o których mówiliśmy, tylko polski był już wykształcony narodowo. Wiemy, że już w pierwszej połowie XIV wieku w Polsce wyrobiło się obok poczucia wyznaniowego i państwowego, ale także niezależnie od nich, uświadomienie narodowe. Polak, jeżeli go los zaniósł na Litwę lub Ruś nie przestawał być Polakiem, jeżeli wyniósł z domu rodzinnego pewien poziom wykształcenia, inteligencji i tradycji narodowych. A z Litwinem lub Rusinem było inaczej, oni polszczyli się . Chcę zaznaczyć, że obywatelskie poczucie narodowości powstaje dopiero w miarę rozwoju historycznego, a da się wytworzyć dopiero na pewnym stopniu kultury. Narodów dostarcza ludzkości praca kulturalna . Świadomość narodowa to najwyższy nabytek długiego rozwoju dziejowego, to świadectwo udoskonalenia, które zdobywa się ogromnym trudem . Bez kultury narodowej nie ma narodu. Dlatego narzucona sztucznie narodowość jest przeciwna zdrowemu rozsądkowi. Wcześniej czy później wyłoni się z tego jakieś kalectwo, które straszliwie da się we znaki stronie uważającej się za powołaną do panowania za pomocą wynaradawiania.

W dawnej Polsce władza nie zajmowała się kwestią narodowościową, pozostawiono to naturalnemu biegowi rzeczy, wszystko upierało się o pracę kulturową wśród trzech żywiołów: ruskiego, litewskiego, polskiego.Nigdzie z resztą w Europie nie było w tamtych czasach szkoły rządowej ani państwowych przepisów językowych, a w Polsce szkoły były z łacińskim językiem wykładowym. Na Litwie i Rusi taksamo można było zakładać szkoły takie, jakie się komu podobały, do nich mogli uczęszczać lub nie uczęszczać tylko z własnej woli, bo także nie było żadnych przepisów rządowych. Oświatą i szkolnictwem zajmował się Kościół - o ile chciał. Przypomnę, że kościół katolicki nigdy nie zaniedbywał tego obowiązku, podczas gdy Cerkiew odznaczała się w tej dziedzinie niedbalstwem. Ksiądz był człowiekiem uczonym, pełnym wiedzy, a pop prawosławny bywał z reguły prostakiem grubych obyczajów, niekiedy nie umiał pisać, a czytać tylko na swojej własnej książce liturgicznej (bo znał ją na pamięć). Jak wiemy ludziom posiadającym chęć doskonalenia się i rozwoju nigdy nie starczy wiedzy tylko z zewnętrznej strony życia. Chce się wiedzieć więcej, rozwijać swój umysł, szukając pomocy u wykształconych ludzi. Jeżeli na przykład taki Fedor lub Konstanty zastanawiał się nad życiem, nie znajdywał pomocy u duchownego prawosławnego. Dlatego gdy wśród Rusi wyrabiała się inteligencja świecka, zaczynało się to od rzeczy pod względem kulturalnym najniebezpieczniejszej: od wzgardy dla własnego duchowieństwa. Owy rozłam i przeciwieństwo myśli cerkiewnej a świeckiej oświaty zabiły możliwość kultury ruskiej w zarodku, a przez to uczyniły niemożliwym wytworzenie się narodowości ruskiej. O tym świadczą dzieje ludów ruskich, które z winy Cerkwi nie mogły zorganizować się w naród pracą kulturalną. Ludzie pragnący rozwoju umysłowego znajdowały pomoc wtedy, gdy zetknęli się z duchowieństwem katolickim, gdy mogli usłyszeć księdza, dowiadywali się od razu wielu ciekawych rzeczy i z katehizmu i z historii kościelnej, o Rzymie i Carogrodzie, o Kościele i Cerkwi. Dlaczego? Bo początkujący wikary obrządku łacińskiego wiedział więcej o sprawach prawosławia, niż uczony mnich prawosławny na całej Rusi litewskiej. Dlatego, gdy pierwiastek katolicki znalazł sobie miejsce w rodzie Kostiuszków przez żony, to tam już jemu niedano zaginąć. Na tym polega cała tajemnica, dlaczego skłaniały się do katolicyzmu, a potem i do polskości wszystko, co było w Rusi kulturalniejszego. Z polskiego czerpały natchnienie setki tysięcy świątłych głów z Rusi litewskiej, wśród nich był najwybitniejszym Franciszek Skoryna. Przypomnijmy, że w WKL równouprawnienie wyznań było bardzo ścisłe, było surowo zakazano zmuszania kogokolwiek do przejścia na katolicyzm. Ale bardzo dużo osób sprzyjało katolicyzmowi i przeszło na tę wiarę, chociaż jak wiemy, w tamtych czasach na naszych terenach było za mało duchowieństwa katolickiego, żeby zorganizowanie prowadzić propagandę religijną.

Żeby zrozumieć losy rodu Kostiuszków, trzeba odpowiedzieć na takie pytania: kiedy i jak osiedli na Rusi litewskiej Polacy? Analizując dokumenty archiwalne, możemy stwierdzić, że żadnej kolonizacji polskiej na ziemiach litewskich i białoruskich nie było, tylko garstka Polaków zdecydowała się zamieszkać w WKL. Znane nam są trzy źródła napływu Polaków na tereny leżące między Niemnem a Dźwiną: byli to w pierwszej kolejności wojskowi; dzierżawcy ziemscy, których magnaci litewscy chętnie przyjmowali do swoich królewszczyzn, bo byli biegłejsi w gospodarstwie od miejscowych, potrzebni oni byli także, żeby wprowadzić postępowe gospodarstwo; trzecim źródłem polskiej imigracji były małżeństwa szlachty polskiej z dziedziczkami litewskimi. Ani żołnierz, ani rolnik polski, przybywający na Litwę, nie odbierał chleba od Litwina, lecz zajmował nie zajęty przez nikogo posterunek, wytwarzał swą pracą folwarki, twierdze, gospodarstwa rolne, przysparzał krajowi obronności i zamożności. Jak twierdzi polski historyk Feliks Konieczny, jeżeli nie było masowej imigracji polskiej, to nie mogło też być żadnego naporu polskości na żywioł litewsko - ruski. Ale wpływy polskie były, bo im się poddawano dobrowolnie. Najchętniej poszukiwało kultury poskiej ówczesne ziemiaństwo, a do niego jak wiemy, należeli Kostiuszkowie, bo oni mieli w tym interes, który polegał w tym, że w państwie litewskim był ustrój feudalny, a w Polsce tego nie było. Polski wielmoża był ubogim wobec litewskiego magnata. W państwie litewskim szlachta była skrępowana prawem służskim, zależała od magnatów w życiu prywatnym i publicznym, dlatego każdy szlachcic wyczekiwał uwolnienia od tej udręki przez wpływy polskie, marząc o równych prawach. Doszło do tego podczas Unii Lubelskiej w 1569 r., dzięki czemu polski ustrój demokratyczny był przeniesiony do WKL.

Po Unii Lubelskiej Fedor Kostiuszko Siechnowicki, wnuk Fedora a syn Konstantego, korzystał z pełnej własności, nieograniczonej żadnymi służebnościami feudalnymi, stawał się równym wobec prawa, nie musiał oglądać się na nikogo. Bo był równym wśród równych. Jeżeli Kostiuszkowie chcieli pozostać przy prawosławiu, to Unia Lubelska zapewniała to prawo.

Od kiedy w rodzie Kostiuszków zaczęto wychowywać dzieci w tradycji polskiej? Jak świadczą dokumenty odbyło się to, kiedy z małżeństwa Fedora z Sosnowską urodził się syn Hrehory. Zachował się do naszych dni akt prawny z 1662 r., który dotyczył podziału spadku, z podpisami jednego "Kostiuszki" i czterech "Kościuszków". Tylko jeden podpis był po rusku , a cztery po polsku. A wystawiony w tymże roku zapis pieniężny spisano w czystej polszczyźnie. Jak wiemy urzędowym językiem wtedy był język białoruski, dlatego musieli w kancelariach do takich aktów dodawać ruskie formy prawne w początku i w końcu tekstu.

Z dokumentów widzimy, że syn Hrehorego używa już polskiego imienia Jan i nie pisze nigdy abecadłem ruskim. Jan żył w pierwszej połowie XVII wieku, a więc blisko swych przodków, którzy lgnęli do polszczyzny. Konstanty zmarł w połowie XVI wieku, Fedor umarł w 1622 r., pochowawszy swego syna Hrehorego. Jan zaczyna być samodzielnym gospodarzem od 1622 r., po śmierci dziadka Fedora, zaledwie 70 lat po śmierci swego pradziada diaka Konstantego, w cześć którego wszyscy zwali się Kostiuszkami. Jak widzimy, tylko w kilkadziesiąt lat nazwisko przekształca się w Kościuszko. Widzimy także z tego przykładu jakie działały wpływy, jak nabywało się w dawnym województwie brzesko - litewskim kultury, jak nie można było obejść bez ideałów narodowych, które dały się czerpać z poczucia polskości.

Znaczny wpływ na rozwój społeczeństwa litewsko - ruskiego odniosła reformacja . Rewolucja religijna mocno uderzyła w Wielkie Księstwo Litewskie. Jeżeli w Polsce w tamte czasy połowa szlachty rzuciła chwilowo katolicyzm, to na Rusi 3/4 szlachty porzuciły Cerkiew... na zawsze. Do tej większości należał i Jan Kościuszko , który był, jedynym w całej genealogii, protestantem, a potem przyjął katolicyzm. A od jego syna Aleksandra wszyscy Kościuszkowie już byli tylko katolikami i nazwisko ich brzmiało jak obecne . Zaczynając polskie poczucie Kościuszków od faktu, że Hrehory wychowywał dzieci po polsku, możemy uważać ich za polski ród szlachecki od roku 1600. Trzeba podkreślić, że Kościuszkowie nigdy nie byli innej narodowości jak tylko Polakami. Przyznać trzeba, że chociaż byli oni ruskiego pochodzenia, ale nigdy w pierwotnym okresie swojej historii familijnej nie mieli ruskiego poczucia narodowego, bo nie mieli narodowości, a pozyskali ją tylko przez polskość. Nie można odczuwać tego czego nie ma. Żywioł ruski w północnej części WKL nie wzniósł się do wyżyn narodu. Kostiuszkowie wyprzedzili ówczesne społeczeństwo swoim odczuciem potrzeby narodowej i dlatego stali się Kościuszkami.

Aleksandrowi Kościuszko wypadła nielekka dola przeżyć czas ciężkich klęsk w drugiej połowie XVII wieku podczas tzw. "potopu". Był on zacnym obywatelem. Zubożał jak i cały kraj podczas wichury wojennej. Za lepszych czasów nie był sknerą, chętnie pomagał włościanom, znamy fakt, że kiedyś pożyczył im 1000 "tynfów". Jaką wartość miała ta kwota dla rodziny, możemy poznać z tego, że sam Aleksander przeznaczył w spadku dla swoich synów każdemu po 3000 "tynfów". A więc to suma nie do zlekceważenia, bo wynosiła 3 część majątku przeznaczonego synowi. A w swoim testamencie pisze: "Nie pozostaje po mnie ani złota, ani srebra, oprócz łyżki srebrnej i pasa spinanego". To były wszystkie kosztowności szlachcica polskiego z początku XVIII wieku! Ciekawe, że swoje kosztowności zapisał na ... kielich do kaplicy w Siechnowicach. Aleksander Kościuszko założył w swojej wsi kaplicę rzymsko - katolicką, bo niestety nie było stać go na kościół.

Synowie Aleksandra nie zginęli, dzielnie gospodarzyli i potrafili podnieść się majątkowo. Pożenili się w zamożnych domach, a starszy syn Ambroży w całości utrzymał Siechnowice i nawet dokupił kawał ziemi. Ambroży był pisarzem ziemskim w Brześciu, a potem sędzią grodskim, zajmował się kryminalistami, później był wójtem w Kobryniu. Ambroży Kościuszko miał czterech synów, lecz tylko jeden z nich przeżył ojca, obejmując po nim Siechnowice. Był to Ludwik Kościuszko Siechnowicki - ojciec naszego bohatera narodowego Andrzeja Tadeusza Bonawentury Kościuszki.



Siechnowice. Rodowa siedziba Kościuszków.

OPINIE

DLACZEGO NIE BUDUJE SIĘ SZKOŁA POLSKA W WOŁKOWYSKU?

W październiku 1995 roku zwrócił się do mnie p. Ryszard Karaczun dziennikarz "Głosu" z propozycją krótkiego wywiadu - odpowiedzi na pytanie czytelników "Kiedy będzie polska szkoła w Wołkowysku?" Co w tej sprawie można było powiedzieć wówczas? Prawie nic. Jeszcze nie była podpisana umowa o prace projektowe pomiędzy Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska" a Instytutem "Grodnograżdanprojekt". Narastał nacisk miejscowych środowisk, niechętnych budowie polskiej szkoły, domagających się od władz cofnięcia decyzji na przydział placu. Z drugiej strony, po rozpoczęciu prac budowlanych w Grodnie, Polacy w Wołkowysku poczuli się w jakiś sposób pokrzywdzeni. Takie nastroje środowiska polskiego Wołkowyska, przede wszystkim rodziców klas polskich, najbardziej były wyczuwane w bezpośrednich kontaktach. Byłem przekonany, że takich nastrojów nie powinno się "podgrzewać" negatywną informacją, bo straty trzeba będzie odrabiać działaczom wołkowyskiego oddziału Związku Polaków. Taki artykuł, omawiający tylko problemy, był tym bardziej przedwczesny, bo w obu podanych wyżej sprawach zainteresowane strony prowadziły rozmowy i lada chwila mogło dojść do pozytywnych rozwiązań.

Mając na uwadze to wszystko, doszliśmy z p. Karaczunem do uzgodnienia, że taki, niewielki na początek, materiał pozytywny można będzie dać wkrótce po podpisaniu odpowiednich umów.

Równocześnie p.Karaczun zwrócił się do p. Kacynela z propozycją wyjaśnienia problemu, który dał dość obszerny tekst,opisujący "historię polskiej szkoły w Wołkowysku". Ponieważ p. Kacynel przedstawił sprawę ze swego punktu widzenia z którego wynika, że taki stan rzeczy został spowodowany moją działalnością, uznałem, że jestem winien czytelnikom niektóre wyjaśnienia.

Pan Kacynel w swojej wypowiedzi mówi o jakoby równoczesnym starcie prac nad szkołą w Grodnie i Wołkowysku. W samej sprawie starania o plac i budowę szkoły w Grodnie, rozpoczęto o rok wcześniej, to znaczy w roku 1992. Ale decyzja o przydzieleniu placu zapadła w maju - czerwcu 1993 r. Dlaczego to tak długo trwało? Zniecierpliwiony brakiem decyzji grodzieńskich władz miejskich zwróciłem się do ówczesnego architekta m. Grodna p. Łytowa w kwietniu 1993 r. z pytaniem: kiedy będzie przydzielony plac pod budowę szkoły? Na to pytanie p. Łytow odpowiedział w sposób następujący: że po wpłynięciu wniosku o przydzielenie placu pod budowę szkoły on zwrócił się do p. R. Kacynela, działacza związkowego i również głównego inżyniera Instytutu Projektowego "Grodnograżdanprojekt" z prośbą wytypowania terenu pod budowę. Ponieważ do tego czasu nie ma odpowiedzi od p. Kacynela, architekt miejski w Grodnie zaproponuje 5 lokalizacji przyszłej szkoły, z których ZP powinien wybrać najbardziej odpowiadającą dla rozwijającej się oświaty polskiej. Taki list od władz m. Grodna wpłynął do ZP na początku czerwca 1993 roku. Nie jest to dziwne, że p. Kacynel zwlekał wówczas z odpowiedzią, ponieważ prezentował odmienny pogląd o konieczności budowy Centrum Kultury Polskiej w Grodnie i braku motywacji dla budowy polskiej szkoły. "Budowa polskiej szkoły to głupi pomysł" - te słowa padły z ust p. Kacynela podczas obradowania Rady Naczelnej z udziałem Prezesa Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. A. Stelmachowskiego i odzwierciedlają stosunek p. Kacynela do tak ważnego problemu w odrodzeniu polskiej świadomości na naszych terenach.

Ktoś powie, a co to ma wspólnego do budowy szkoły w Wołkowysku? Ta "przedhistoria" potrzebna będzie do zrozumienia decyzji i biegu spraw wokół budowy polskiej szkoły w Wołkowysku.

Jeżeli chodzi o Wołkowysk, to dość szybko udało się przekonać władze miasta o potrzebie budowy polskiej szkoły i uzyskać decyzję o przekazanie placu dla celów projektowych. Dzięki prężnej pracy rejonowego oddziału ZP uzyskano warunki techniczne, pozwalające rozpocząć projektowanie szkoły w Wołkowysku. W tym sensie udało się wyprzedzić starania nawet Grodzieńskiego Miejskiego Oddziału ZP.

Po naradzie, odbytej u prezesa ZP, postanowiono oddać projektowanie szkół dwum firmom. Szkołę w Wołkowysku miała projektować firma "Grodnoarchprojekt". Ta decyzja nie była wyłącznie moją decyzją, bo nie miałem prawa do decydowania w tej sprawie. Ta decyzja uwzględniała przede wszystkim negatywny stosunek p.Kacynela do budowy polskiej szkoły w ogóle i negatywną praktykę współdziałania Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", Związku Polaków z Instytutem "Grodnograżdanprojekt" podczas projektowania Centrum Kultury Polskiej w Grodnie. Myślę, jeżeliby p. Kacynel wówczas popierał starania na rzecz budowy polskich szkół na Białorusi, nic by nie stało na przeszkodzie oddać obydwa zamówienia do "Grodnograżdanprojektu".

8 grudnia 1993r. prezes ZP T. Gawin podpisał umowę na projektowanie polskiej szkoły w Wołkowysku z "Grodnoarchprojektem" i nieco później umowę na projektowanie szkoły w Grodnie z "Grodnograżdanprojektem".

"Grodnoarchprojekt" zgodnie z podpisaną umową przedstawił wstępną koncepcję architektoniczną w końcu grudnia 1993 roku do zaakceptowania przez ZP. Zgodnie z zadaniem na poprzez służby nadzorujące: sanepid, obwodowe kuratorium oświaty, głównego architekta obwodu. Wszystkie instytucje wydały pozytywne opinie. Również rozpracowany plan rekonstrukcji kwartału uzyskał akceptację odpowiednich służb. Wydawało się, że wyszliśmy na prostą drogę.

Ale na prostym odcinku powstały bariery, prawie nie do pokonania, trzeba było zapłacić firmie "Grodnoarchprojekt" za wykonane prace , a również zagwarantować finansowanie dalszych prac projektowych. Związek Polaków zwrócił się do Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" o rozpoczęcie finansowania prac projektowych.

W maju 1994 roku dwukrotnie uczestniczyłem w obradach Zarządu Krajowego Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", na których były rozpatrywane opracowane przez "Grodnoarchprojekt" i "Grodnograżdanprojekt" propozycje architektoniczne szkół w Wołkowysku i Grodnie. Również były omawiane umowę na projektowanie I etapu (około 7000 m2 powierzchni). Również strona polska zagwarantowała budowę I etapu szkoły po ukończeniu prac projektowych i uzyskaniu odpowiednich zezwoleń. Problem szkoły polskiej w Grodnie w pewnym stopniu był rozwiązany. W październiku 1994 roku Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" zorganizowało naradę z udziałem przedstawicieli Wołkowyskiego Oddziału ZP, w toku której było uzgodnione, że firma "Grodnoarchprojekt" będzie kontynuowała prace projektowe nad szkołą w Wołkowysku, z zachowaniem, wcześniej opracowanej koncepcji architektonicznej natomiast budowa miała odbywać się etapami tzn. przyjęto takie same rozwiązanie jak i dla szkoły w Grodnie.

Jednak, mimo interwencji do władz Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" do podpisania umowy nie dochodziło. Stopniowo strona polska zmieniła zdanie i zaczęła proponować zmniejszenia szkoły w Wołkowysku. W tej sytuacji firma "Grodnoarchprojekt" jednostronnie zerwała umowę ze ZP na projektowanie projektowanie, wydanym firmie przez ZP budynek szkolny składał się z części dydaktycznej na 340 uczniowskich miejsc, kulturalno - oświatowej z aulą na 250 miejsc, sali sportowej z basenem, internatu i siedziby oddziału rejonowego. Obok szkoły było zaprojektowane boisko. Również był opracowany plan generalny otaczającego kwartału, przedstawiona makieta przyszłej szkoły i makieta rekonstrukcji dzielnicy.

Projekt był udany. To nie tylko moje zdanie. Pozytywnie ocenił go oddział ZP w Wołkowysku. Udany plan przestrzenny pozwalał wyizolować szkołę początkową. Część sportowa i kulturalno - oświatowa mogły funkcjonować jak oddzielne instytucje. Zaznaczę również, że nie było to opracowanie do natychmiastowego zastosowania dla celów budowlanych, była to wstępna propozycja, wobec której autorzy chcieli mieć i krytyczne oceny fachowców, żeby uniknąć komplikacji na zaawansowanych etapach projektowania szkoły.

W styczniu 1994 roku na posiedzeniu Rady Naczelnej ZP p. Kacynel został wybrany wiceprezesem do spraw inwestycji. Z tego powodu skierowałem wstępną propozycję architektoniczną polskiej szkoły w Wołkowysku, rozpracowaną przez "Grodnoarchprojekt" do jego fachowej oceny. Ocenę przedstawionej koncepcji p.Kacynel przedstawił w liście, opublikowanym w "Głosie" nr 51 - 52 od 18 - 31 grudnia 1995 r. Opinia jest pozytywna. Uwagi p. Kacynela nie dotyczyły spraw zasadniczych.

W lutym 1994 roku odbyła się narada w sprawie projektowania szkół w Grodnie i Wołkowysku. Ta narada, w której uczestniczyli przedstawiciele firmy "Grodnograżdanprojektu" w rozprawę nad firmą "Grodnoarchprojekt". Nie wystarczyło nawet czasu rozpatrzyć dwa alternatywne projekty polskiej szkoły w Grodnie opracowane w firmie "Inarko" z Gliwic i w Instytucie "Grodnograżdanprojekt". O atmosferze rozmów, panującej podczas tej narady świadczy list firmy "Grodnoarchprojekt", część którego cytuję:"...tymczasem zamiast podjęcia wiążących decyzji,...Wasz wydział, kierujący tymi sprawami, zrobił wszystko, aby proces wydłużyć, za ten czas spróbować odnaleźć jak najwięcej różnego rodzaju argumentów, niezbędnych dla dyskredytacji naszej firmy i w rezultacie wszystko sprowadzić do oddania projektowania szkoły w Wołkowysku dla firmy "Grodnograżdanprojekt"..." . Mimo to nie udało się wówczas udowodnić braku kwalifikacji albo robienia "chałtury" przez firmę "Grodnoarchprojekt" i ta firma była zaakceptowana dla kontynuacji prac projektowych szkoły w Wołkowysku. Zaakceptowana została koncepcja architektoniczna szkoły i przez ZP.

Autorzy projektu szybko usunęli zauważone przez specjalistów usterki i projekt był oddany do wstępnej oceny koszty prac projektowych i warunki podpisania umów pomiędzy Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska" a odpowiednimi firmami projektowymi. Z dyskusji wynikało, że Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" przy podpisaniu umów i dalszym finansowaniu budowy musi kierować się ustawodawstwem polskim. To znaczy, że szkoły muszą być zaprojektowane według normatywów polskich a firmy projektowe i budowlane dobierane powinny być na zasadach przetargu. Tymczasem obie szkoły były zaprojektowane według normatywów białoruskich, przewidujących na jednego ucznia około 30 m2 powierzchni. Normatywy polskie przewidują tylko około 10 m2 na ucznia. Drugim poważnym problemem były, zdaniem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", wygórowane koszty prac projektowych, które proponował "Grodnograżdanprojekt". W poprzednich umowach podpisanych ze Związkiem firma "Grodnoarchprojekt" zgodziła się na sumę 10000 dolarów USA,"Grodnograżdanprojekt" za szkołę w Grodnie żądał 40000 dol. USA. Strona polska nie miała zastrzeżeń, co do kosztów projektowania szkoły w Wołkowysku, zaś "Grodnograżdanprojektowi" proponowała zmniejszenia sumy co najmniej dwukrotnie. Związek Polaków uważał, że szkoły powinny być zaprojektowane według norm białoruskich. "Grodnograżdanprojekt" nie był gotów zmniejszyć koszty prac projektowych. Powstały poważne rozbieżnosci zdań. Wobec nieugiętej postawy p. Kacynela w tych obu sprawach wyjechaliśmy z Warszawy z niczym.

Okres letni dla działaczy związkowych - pora najbardziej odpowiedzialnych prac. Za wszelką cenę trzeba było zachować i założyć nowe polskie klasy w Grodnie. Niełatwo to przyszło. Nabrzmiewał konflikt pomiędzy ZP a środowiskiem rodzicielskim, ponieważ w roku szkolnym 1995 - 1996 dzieci polskich klas z Grodna powinny były pójść do piątej klasy.

W tej sytuacji Związek Polaków zaczął wykorzystywać różne metody dla nacisku na Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", włączając do akcji mass - media polskie, z drugiej strony rodzice dzieci klas polskich rozpoczęli nacisk na ZP celem obniżenia kosztów projektowych i przyspieszenia podjęcia decyzji przez Instytut "Grodnograżdanprojekt". Wreszcie był odnaleziony kompromis. Architekci z Polski zmienili elewacje szkoły, a gdzie to było możliwe zmniejszono powierzchnię grodzieńskiej szkoły. We wrześniu 1994 roku Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" podpisało z Instytutem "Grodnograżdanprojekt" szkoły, argumentując swoją decyzję brakiem finansowania prac, oraz brakiem wiążącej decyzji dotyczącej koncepcji architektonicznego programu szkoły - centrum kultury. Na początku 1995 roku Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" zaproponowała Instytutowi "Grodnograżdanprojekt" rozpracować nowy projekt szkoły w Wołkowysku i zasugerowała włączyć do prac projektowych zespół architektów, który rozpracował poprzedni projekt. Jednak ten zespół zrezygnował ze współpracy z Instytutem "Grodnograżdanprojekt". Nowa koncepcja szkoły powstała w warsztatach Instytutu już w styczniu - lutym 1995 roku. Ogólna powierzchnia szkoły wynosi około 3500 m2. Ten projekt był zaakceptowany poprzez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska".

W tym to czasie do p. Kacynela zaczęły napływać niepokojące sygnały z Wołkowyska o jakoby to możliwej zmianie lokalizacji, a nawet o odebraniu placu. Wyjechałem do Wołkowyska na rozmowy z władzami miasta w Wołkowyskim Miejskim Komitecie Wykonawczym i Wydziale Architektury dowiedziałem się, że nikt nie rozpatrywał i nie będzie rozpatrywał zmiany lokalizacji, a głosy żądające zmiany lokalizacji dochodzą ze strony właścicieli metalowych garaży, którzy bez odpowiednich zezwoleń ulokowali je w centrum miasta, i "bieda" - działkowiczów, którzy zaczęli uprawiać ogrody na tym terenie. Podczas rozmów w Wołkowyskiej Miejskiej Radzie Wykonawczej dowiedzieliśmy się o innej możliwości rozwiązania problemu. Mowa szła o koszarach opuszczonych przez wojska do wykorzystania po odpowiednim remoncie pod polską szkołę.

Propozycja ta ponoć była sugerowana władzom m. Wołkowyska przez p. Kacynela. Po naradzie w ZP z udziałem p. Kacynela, p. Malewicza, Działu Oświaty ZP w porozumieniu z Oddziałem ZP w Wołkowysku wystąpiliśmy o przekazanie tych koszar pod polską szkołę w Wołkowysku. Jednak Grodzieńskie Kuratorium Obwodowe nie odstąpiło tych koszar i przeznaczyło je pod bursę dla szkoły pedagogicznej w Wołkowysku.

Po negatywnej odpowiedzi Kuratorium Oświaty droga do podpisania umowy na prace projektowe była otwarta. Na niejednokrotne moje pytania, kierowane do p. Kacynela, o losie umowy, dostawałem dość niejasne odpowiedzi. P. Kacynel mówił, że złożył projekty umów we "Wspólnocie Polskiej" i czeka na jej decyzje. W sierpniu 1995 roku byłem mocno zdopingowany ostrym telefonem z Wołkowyska. Prezes Wołkowyskiego Oddziału ZP pani Anna Sadowska żądała informacji o stanie rzeczy z budową szkoły w Wołkowysku. Natychmiast zwróciłem się do p. Kacynela. P. Kacynel tłumaczył się, że jest zajęty budową szkoły w Grodnie i jak tylko problem szkoły w Grodnie będzie załatwiony pozytywnie, weźmie się za szkołę w Wołkowysku. W sierpniu budowa szkoły w Grodnie ruszyła pełną parą. A umowa o prace projektowe wciąż nie była podpisywana.

Zwróciłem się do Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" żeby wyjaśnić, co się dzieje. Okazało się, że "Grodnograżdanprojekt" w każdym kolejno składanym wariancie umowy zwiększał koszty co najmniej dwukrotnie. Ostatnia złożona propozycja mówiła o 80 tys. dolarów USA. I tylko w październiku 1995 roku, jak mówi p. Kacynel, podpisał umowę. Wychodzi z tych dwóch lat co najmniej rok "Grodnograżdanprojekt" miał zamówienie na projektowanie.

Dalej p. Kacynel pisze, że budowa szkoły będzie kosztowała półtora razy mniej, bo powierzchnia szkoły, zaprojektowanej przez "Grodnograżdanprojekt" jest trzy razy mniejsza. Dalej p. Kacynel wnioskuje, że gdyby wszystko było zrobione w lutym 1994 roku (to znaczy projektowanie oddane dla "Grodnograżdanprojektu"), to budowa mogłaby ruszyć we wrześniu tegoż roku, wcześniej niż w Grodnie. Tu w ogóle nie mogę nic zrozumieć. Po pierwsze szkołę w Grodnie Instytut "Grodnograżdanprojekt" miał na warsztacie od grudnia 1993 roku i nią się zajmowali oddani pracy działacze (p.p.R. Kacynel i S. Piełuć), zaś budowa ruszyła w Grodnie tylko w sierpniu 1995 roku. Chociaż budowa szkoły w Grodnie, ze względu na to, że tu klasy polskie powstały wcześniej, zawsze była uważana za priorytetową sprawę nie tylko przez ZP, ale i Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" i Senat RP. Nim pisać te zdanie p. Kacynelowi trzeba byłoby na początku zajrzeć do planu finansowego "Wspólnoty Polskiej" zatwierdzonego przez Senat RP.

Dla czytelników powiem, że w planach na 1994 rok na budowę szkoły w Wołkowysku było przeznaczono około 40000 dol.USA t.z. tych pieniędzy wystarczało tylko na projektowanie. Ale jeżeli na przykład udałoby się w kosmicznym tempie ruszyć sprawę budowy polskiej szkoły w Wołkowysku,to powstaje uzasadnione pytanie, dlaczego dla rozpoczęcia budowy szkoły w Grodnie potrzeba było 2 lata?

Porównując daty i przebieg spraw związanych z budową szkoły w Grodnie i Wołkowysku, można stwierdzić,że od początku "historii szkoły w Grodnie" (nawet nie licząc roku 1992 roku, w którym to trwała wytężona dyskusja co budować, czy Centum Kultury czy szkołę) do rozpoczęcia prac budowlanych upłynęło trzy lata, miejmy nadzieję, że w Wołkowysku upłynie nie więcej. Długo. Na pewno długo my, rodzice dzieci klas polskich, na tę chwilę czekaliśmy.

Ale za ten czas nigdy w "Głosie znad Niemna" nie było pytań do pana Kacynela w takim tonie jak on to postawił w swoim artykule wobec mnie. Teraz można zapytać i p. Kacynela: dlaczego to tak długo trwało w Grodnie? Czy pan Kacynel jest wiceprezesem ZP do spraw inwestycji projektowanych przez Instytut "Grodnograżdanprojekt", czy do spraw wszystkich inwestycji Związku Polaków. Dlaczego pan, jako wiceprezes do spraw inwestycji nie wspierał firmę "Archprojekt" wiedząc że ona, zgodnie z umową podpisaną przez ZP projektuje szkołę w Wołkowysku, a tylko zrobił wszystko, żeby sciągnąć to zamówienie, a znaczy i pieniądze, do kierowanej przez siebie instytucji.

Dalej p. Kacynel pisze, że urzędy państwowe nie przyjmują nieopracowanych projektów, wskazując na Domy Polskie w Szczuczynie i Lidzie.

Myślę, że "Grodnoarchprojekt" zdawał sprawę jakiego zadania podejmował się i o tym świadczą wszystkie wstępne uzgodnienia, uzyskane przez tą firmę,na projekt w Wołkowysku.

Ale jednak chcę na koniec powiedzieć, że niedoceniliśmy wówczas jednego - potęgi powiązań pomiędzy sobą struktur państwowych. Bo wówczas, w 1993 roku jednak był widoczny początek zdrowej konkurencji firm prywatnych z państwowymi. Niestety, ten kierunek na Białorusi nie rozwinął się. I "Grodnograżdanprojekt" został jedynym preferowanym przez władze biurem projektowym w Grodnie.

Ale jak na długo? Odpowiedź na pytanie : kto winien w zaistniałej sytuacji z budową szkoły w Wołkowysku pozostawiam czytelnikom.

Stanislaw SIENKIEWICZ
Prezes Grodzieńskiego Oddziału Obwodowego ZP

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI

O CO WŁAŚCIWIE CHODZI?

List otwarty do Rady Naczelnej ZP

Szanowne Panie i Panowie!

Zwracam się do Was z powodu treści artykułu "Kto dąży do rozłamu?" autorstwa wiceprezesa Związku Polaków Ryszarda Kacynela zamieszczonego w gazecie "Głos znad Niemna" z dnia 15 - 21 stycznia 1996r. Nie wchodzę w skład kierowniczych struktur Związku Polaków i nie mam pod tym względem żadnych ambicji. Mój światopogląd i moja praca w czasach sowieckich robią ze mnie osobę kontrowersyjną i w odróżnieniu od p. Kacynela łatwo "przykleić mi miano komunisty i nomenklatury", bo rzeczywiście do nomenklatury kiedyś należałem. Prawda, do jej najniższych szczebli, ale jednak...

Mimo to zawsze czułem się i oficjalnie deklarowałem się Polakiem jak i moi przodkowie. Sprawa odrodzenia polskości na naszych ziemiach zawsze była dla mnie bliska i co nieco starałem się w tym kierunku robić. Właśnie dla dobra tej sprawy, rozumiejąc kontrowersyjność swojej osoby, trzymałem się w cieniu działalności Związku Polaków, aby nie drażnić swoją osobą tych "prawdziwych", "stuprocentowych" patriotów.

Ale ostatnie wydarzenia w Polsce unaoczniły całemu światu, że ponad połowę politycznie aktywnych Polaków nie widzi obecnie w ludziach byłej nomenklatury samych tylko zdrajców, kolaborantów i heretyków. I to stało się moralnym bodźcem do zabrania głosu, z którym teraz zwracam się do Was. O ile dobrze zrozumiałem treść artykułu pana Kacynela w kierowniczych strukturach Związku Polaków następuje lub już nastąpił rozłam. U podstaw rozłamu leżą działania prezesa Grodzieńskiego Obwodowego Oddziału ZP p. S. Sienkiewicza i jego "popleczników" którzy "sposobem partyzanckim" tworzą odrębną od Związku Polaków organizację pod nazwą Macierz Szkoły Polskiej. Ich działalność p. Kacynel kwituje takimi epitetami: "zaplanowana zdrada", "gra na korzyść naszych wrogów", "wręcz bestialstwem jest taka gra" i im podobnymi. Nie wchodząc w sedno sprawy muszę zauważyć, że takie inwektywy, ukryte w polemice, nie służą sprawie poszukiwania płaszczyzny dla przezwyciężenia sprzeczności i pojednania. Co więcej, wydaje się, że tu wcale nie o pojednanie chodzi. To jest pierwszy otwarty atak na organizację Polaków, która nie chce działać pod dachem Związku Polaków.

Smutne to. Niestety, Zarząd Główny Związku Polaków nie zdołał utworzyć organizacji jednoczącej wszystkich Polaków Białorusi niezależnie od ich światopoglądu, orientacji politycznej, pochodzenia, statusu socjalnego. Niełatwe to przedsięwzięcie. Wręcz niemożliwe do zrealizowania. Ale jeśli tak, to tworzenie się równoległych organizacji o odmiennych nieco ukierunkowaniach jest sprawą normalną, nieuniknioną. Czy to się komu podoba, czy nie.

Zatem niewarto załamywać rąk z powodu tego, co zachodzi. Niewolno piętnować tych, co tworzą niezależne organizacje mianem zdrajców, przestępców, deptaczy patriotyzmu itp. To są nasi rodacy, którzy kierują się własnymi racjami. Może i błądzą. Kto z nas jest od tego ubezpieczony? Ja nie wierzę, że oni są czyimiś płatnymi agentami, działającymi na szkodę polskości. Ci, co mają pieniądze, tak łatwo na byle co ich nie wyrzucają. Bo i niewiadomo na pewno czy utworzenie i działalnośc Macierzy Szkoły Polskiej odbije się ujemnie na ruchu odrodzeniowym, czy wręcz przeciwnie. Bo jedność, o którą walczy p. Kacynel, ma swoje nie tylko dodatnie, ale i ujemne strony.

Proszę bardzo, co stwierdza pan wiceprezes o czasach jedności: "Artykuł wiceprezesa ZP i członka kolegium redakcyjnego zablokowano", a za "próbę powiedzenia prawdy odwołano z funkcji wiceprezesa", "przed zjazdem nie było w gazecie żadnej dyskusji, jakby nie było o czym rozważać", "w pośpiechu, potajemnie przygotowywano zmiany do statutu i programu i ogłoszono je tylko na zjeździe, tak, żeby nikt nic nie zrozumiał". Świadczę, że właśnie tak postępowano w KPZR. To wszystko budzi nie tylko niesmak, ale wręcz podejrzenia. Obciążać za to winą p. Sienkiewicza nie widzę logiki, bo prezesem Związku był i pozostaje nie on, a pan T. Gawin, który na pewno miał i ma o wiele większy wpływ na działalność różnych struktur organizacji od p. Sienkiewicza.

Pan Kacynel stwierdza, że "skutkiem takiej polityki w kierownictwie ZP do dziś jest ta sama garstka ludzi, nikogo nowego z poważnym imieniem. Uważam, że taka sytuacja działa na zahamowanie naszego ruchu". Zgadzam się i z pierwszą i z drugą tezą. Ale powiedzcie, dlaczego tak jest? Czy prócz tej "garstki ludzi" nie mamy patriotów? A może szafowanie mianem komunisty i nomenklatury jest tak naprawdę tylko zręcznym chwytem w imię ochrony zajętych już stanowisk? Jest zrozumiałe, że człowiek "z poważnym imieniem" nie zgodzi się pełnić w Związku funkcji drugorzędnych: podaj to, zrób tamto.

Przepraszam, jeśli ktoś z kierownictwa poczuł się mym pytaniem dotknięty. Ale ja nikogo o nic nie posądzam, rozważam tylko na temat, na który napisał wiceprezes Związku. Jeśli komuś to jest nie do przyjęcia, to łatwo mnie zbyć sloganem typu: "Ten komunista gra na korzyść naszych wrogów". Można dorzucić coś z "korzyści osobistych", "bestialstwa", zamienić słowo "komunista" na "heretyk"... Proszę bardzo!

Ale uważam, że lepiej byłoby to zrobić publicznie, na łamach gazety. Przecież p. Kacynel pisze, że "już dawno przyszedł czas, żeby na łamach naszej gazety omówić otwarcie nasze stosunki". Oczywiście, pojęcie "nasze stosunki" można interpretować różnie, ale wydaje się, że pan wiceprezes miał na myśli nie tylko stosunki pomiędzy funkcjonariuszami kierownictwa Związku.

Jeszcze jedno. W artykule czytamy: "Niech pamiętają nasi sprzymierzeńcy z ojczyzny polskiej, że wspierając rozłamowe kroki poszczególnych działaczy, stają się oni grabarzami polskości na Białorusi". I dalej jednoznaczna aluzja, że to wspieranie jest przede wszystkim finansowe, przez tych kto "ma nadmiar pieniędzy". No cóż, od wieków wiadomo, że kto płaci ten zamawia muzykę. Widać dotychczasowa działalność kierownictwa Związku Polaków na Białorusi nie wszystkich naszych "sprzymierzeńców z ojczyzny polskiej" satysfakcjonuje. Bo, trzeba przyznać, że bez ich wsparcia działalność Związku na dzisiejszym poziomie byłaby niemożliwa.

Jasne, że rozbicie dzieli, osłabia. Ale, z drugiej strony, konkurencja jest wielką siłą. A zatem, jeśli nawet dojdzie do rozbicia, to przyszłość procesów odrodzeniowych z mego punktu widzenia nie rysuje się w samych czarnych kolorach. Pod jednym wszak warunkiem: niezależnie od tego, ile będzie działać odrodzeniowych organizacji, powinny one działać ku dobru odrodzenia a nie zwalczać się zaciekle i przede wszystkim ku radości wrogów polskich. Polemiki mogą i muszą być, ale polemiki, że tak powiem, w gronie jednej polskiej rodziny, bez niepotrzebnych i szkodliwych inwektyw i bezpodstawnych oskarżeń. Ważna jest jedność organizacyjna, ale stokroć ważniejsza jedność duchowa, działania w jednym kierunku ku wspólnemu dobru. Do celu można podążać różnymi ścieżkami. Współzawodnictwo może nawet sprzyjać prężności działań.

A zatem, nie zwalczajmy się wzajemnie, bo nie jesteśmy wobec siebie wrogami, nie piętnujmy się nawzajem wyzwiskami, nie chwytajmy się obrażania jako środka polemiki. Nie bronię tutaj Sienkiewicza, nie jestem jego poplecznikiem. Raczej przeciwnie.

Być może, że ktoś komuś się nie podoba, ktoś z kimś się nie zgadza... Nie możemy wymagać od siebie jedności w leninowsko - bolszewickim rozumieniu tego słowa. To absurd. A zatem nie na miejscu jest odsądzanie p. Sienkiewicza od czci i wiary, jak to się robi w wypowiedziach p. Kacynela: "Pan Sienkiewicz lubi podkreślać, że jest chrześcijaninem, ale obserwując jego postępowanie, dochodzisz do innego wniosku: to co czyni, jest nie po chrześcijańsku, nie po polsku, nie po przyjacielsku..." I w innym miejscu: "Gdyby był uczciwym człowiekiem..." Ale czy mieści się w ramach chrześcijańskiej moralności takie wzajemne osądzanie? Wspomnijmy ewangeliczną przypowieść o faryzeuszu i zbiorcy podatków!

Pan Kacynel świadczy, że p. Sienkiewicz niegdyś o takich jak ja powiedział: "Jaka tam inteligencja, to sam brud". Wierzę p. Kacynelowi. Ale z tego nie wynika, że w odpowiedzi powinniśmy polewać brudem i obrzucać błotem p. Sienkiewicza. Bo to by oznaczało, pomijając inne sugestie, że on miał rację. Niech przekona się, że się mylił.

Tolerancja, zrozumienie i przebaczenie powinny towarzyszyć nam na drodze ku odrodzeniu. A jeśli tego zabraknie, to "grabarzy polskości na Białorusi" trzeba będzie szukać nie wśród naszych "sprzymierzeńców z ojczyzny polskiej", ale wśród nas.

Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski w wypowiedzi dla dziennika "Imia" powiedział budujące słowa: "Dla mnie polskie wspólnoty za granicą są częścią składową całego polskiego społeczeństwa".

Abyśmy byli tego godnymi.

Dixi et salvavi animam meam.

Z głębokim szacunkiem
Kazimierz KOJTA
Docent katedry nauk humanistycznych w Grodzieńskim Instytucie Medycznym

I ZNÓW PODZIAŁ...

Kiedy wreszcie nauczymy się wyciągać wnioski z błędów pszeszłości? Czy niczego nas nie nauczyła historia? Dlaczego tolerujemy w swym środowisku ludzi (lub typów, co zresztą będzie bardziej zgodne z prawdą) duchowo nam obcych? Komu jest na rękę następny podział (na szczęście, tym razem nie terytorialny)?

Ci którzy zabierali głos, stawiając takie pytania starali się również dać na nie odpowiedzi. Powodem podobnej dyskusji była informacja wiceprezesa Związku Polaków pana Czesława Bieńkowskiego o posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków, którą podał na kolejnym zebraniu Mińskiego Miejskiego Oddziału ZP. Czuło się, że wszystkich bardzo zdenerwowała sytuacja, powstała w organizacji białoruskich Polaków. Dlatego też oratorzy tak gorąco i stanowczo przemawiali. Według ich jednomyślnego zdania niewolno dopuścić do rozłamu w naszych szeregach. Tym bardziej, że nie ma poważnego powodu do założenia frakcji.A cała ta sprawa z powstaniem "Macierzy Szkoły Polskiej" podyktowana została nie interesami sprawy, co rozumie każdy, a chęcią wprowadzenia rozłamu, rozbicia naszego Związku, skreślenia wszystkiego tego co dobre, co zostało zrobione w ciągu ostatnich lat w procesie odrodzenia na Białorusi języka polskiego, kultury, tradycji.

- Polski ruch na Białorusi dopiero wtedy nabrał siły i wpływu, kiedy oddzielne społeczno - kulturalne organizacje połączyły się w Związek Polaków - podkreślił Witold Gryckiewicz. - Dlatego bardzo martwią knucia, działalność rozłamowa różnych działaczy w ZP, skierowana na osłabienie naszego ruchu. Czego oni chcą? Do czego dążą? Jakie zamierzają cele osiągnąć? Takich ludzi jest niewielu - jeden w Mińsku i paru w Grodnie. Dziwi bardzo i martwi to, że ich działalność rozłamową podtrzymują niektórzy działacze z Polski.

Z drugiej strony barykady stoją zawsze ci sami ludzie. Wśród nich Sienkiewicz, który ze względu na swoje stanowisko powinien wzmacniać ruch ZP. Dlaczego my tak długo wytrzymujemy tę działalność rozłamową skierowaną na nadszarpnięcie naszej jedności? Już od dawna należało pozbyć się tych, którzy występują przeciwko celom i zadaniom, które postawił przed sobą w swoim statucie ZP.

Należy powiedzieć, że wspomniani wyżej stronnicy rozpadu dość często zjawiali się w Mińsku jako nieproszeni goście, żeby podtrzymać dziwną, delikatnie mówiąc, pozycję byłego przewodniczącego Miejskiego Oddziału ZP T. Tarasewicza.

- Można odnieść wrażenie, że niektórym ludziom nie przypadły do serca ideały naszego szlachetnego ruchu - zauważył Eugeniusz Winiarski. - Cóż, nikt nikogo nie trzyma na siłę. Nie chcecie być razem z nami, działać w ramach zatwierdzonego Statutu, proszę nie mąćcie wody. Myślę, że wyrażam sąd, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej większości, mówiąc: My aprobujemy pracę naszego ZP i jego prezesa Tadeusza Gawina. Zasługi naszego prezesa w odrodzeniu polskich tradycji na tych ziemiach są oczywiste i bezsprzeczne. Wiele zrobiono w sprawie odrodzenia języka, szczególnie wśród rosnącego pokolenia. I tu zasługi Tadeusza Gawina są niezaprzeczalne. Więc co jeszcze jest potrzebne? Myślę, że komuś nie w smak są nasze osiągnięcia. Na daremno staracie się panowie! Ludzie zorientują się w sytuacji, zrozumieją co do czego, i nie pójdą za wami.Dlatego, że w ciągu tych lat dowiedzieliśmy się kto jest ile wart.

Jak zwykle emocjonalne było wystąpienie Aleksandra Pruszyńskiego, którego dobrze znają na Białorusi jako nader energicznego grafa. Podkreślił on szczególnie, że frakcyjne działania bardzo szkodzą polskiemu odrodzeniu na Białorusi.

Swoje zdanie na temat ostatnich wydarzeń w Grodnie wypowiedział prezes Mińskiego Miejskiego Oddziału ZP Jan Kirwiel, Konstanty Tarasewicz i inni. Wszyscy zgodzili się z jednym: należy podtrzymać działalność prezesa, Rady Naczelnej i Głównego Zarządu Związku Polaków, a co się tyczy "rozłamowców" to należy rozpatrzyć pytanie o usunięciu ich z szeregów ZP. Za tym uczestnicy zebrania przegłosowali jednomyślnie.

Tak, wystarczy nam już podziałów. Mamy tego powyżej uszu.

Waldemar PRECKAJŁO

KTO ZAINTERESOWANY W ROZŁAMIE?

W numerze 2(192) "Głosu znad Niemna" ukazał się artykuł autorstwa p. Ryszarda Kacynela pod tytułem "Kto dąży do rozłamu?" który budzi zdziwienie i wątpliwości, bo zawiera sporo kontrowersji, i dlatego niełatwo zrozumieć, o co tu właściwie chodzi. A może artykuł prowokuje oponentów do ujawnienia się? To niech będzie i tak.

Ci czytelnicy "Głosu", którzy nie mają wiedzy o tym, co się naprawdę dzieje w Zarządzie Głównym ZP, mogą nie zrozumieć rozważań autora artykułu. Dopiero przeczytawszy "oświadczenia stowarzyszeń" na tej samej stronie, staje się jasne, o co tu chodzi. Ale dlaczego właśnie potępiamy utworzenie niezależnego Stowarzyszenia, mającego na celu dalszy rozwój polskiego szkolnictwa na Białorusi? Spróbujmy to zrozumieć, analizując obszerny artykuł p. R. Kacynela na ten temat.

Autor jest zaniepokojony tym, że zbliża się rozłam w Związku Polaków. Proponuje "wyciąć opuchliznę", to znaczy, jakoś ukarać tych ludzi, którzy przeszkadzają mu pełnić funkcje wiceprezesa ZP. Nie pisze tylko, jak ukarać, ale na pewno wyrzucić z ZP. Ale walka obecnego dowództwa o zachowanie i sprawowanie absolutnej władzy, o możliwość manipulowania ludźmi według własnej chęci nie jest przecież rozłamem tysięcy Polaków, zrzeszonych w Związku. Ludziom obojętnie jest to, kto jest prezesem, a kto wice - byle sprawy polskie toczyły się pomyślnie naprzód. Autor pisze, że przychodził i odchodził od aktywnej działalności w ZP, ale nie tłumaczy, dlaczego tak robił. Może dlatego, że w pierwszych latach istnienia ZP był liderem opozycji w stosunku do obecnych władz związkowych i tylko w ostatnim czasie "zmienił zdanie", jak twierdzi, i zapłonął miłością do prezesa.

Dalej czytamy stwierdzenie, że na II Zjeździe ZP ktoś chciał prezesa "obalić". To niedorzeczne stwierdzenie, obalić można monarchę, były przecież demokratyczne wybory, które wygrał kandydat - zdobywca większości głosów. To prawda, że na zjeździe nie było dyskusji, bo dyskusja mogłaby mieć wpływ na wyniki wyborów.

Dalej autor wylicza swoje osobiste dzieje i czyny, spełnione wbrew ambicjom, chociaż nikt temu nie odważy się zaprzeczyć. Co prawda, to prawda, jest pomnik i cmentarz wojskowy. Są i pieśni i wiersze. Jest jeszcze podział chóru "Echo Grodna", o czym autor przemilcza. Ale za to szczyci się budową polskiej szkoły w Grodnie, chociaż o tą budowę starało się wiele osób, nie tylko projektanci p.p. Ryszard Kacynel ze Stanisławem Pieluciem, którzy przecież robili to zawodowo, pobierając za swoją pracę ładne pieniążki. I nie chodzi tu o szkołę, obiecaną przez rząd białoruski, ale o tę drugą, ufundowaną przez "Wspólnotę Polską", która buduję się w Grodnie w dzielnicy Dziewiatówka za polskie pieniądze.

Dalej autor artykułu w ogóle już obraża każdego z nas, twierdząc, że jesteśmy "byle kim". Nie będąc członkami KPZR, nie mając wysokich stanowisk wojskowych, nie mamy żadnej szansy coś wskórać u władz białoruskich, nawet jeżeli będziemy wybrani do kierownictwa ZP. Wyjątkiem jest pan Ryszard Kacynel, ale on przecież jest "kimś", są też "kimś" jego anonimowi koledzy i przyjaciele, którzy będąc członkami nomenklatury komunistycznej niby to potajemnie popierają polskie sprawy. Ale dlaczego musimy ich szukać, dlaczego oni nie chcą ujawnić się? Bo wtedy mogą stracić swoje wygodne krzesełka, lepiej nie ryzykować. Kiedyś głupio zachowywali się Tadeusz Kościuszko, Konstanty Kalinowski, Romuald Traugutt, inni powstańcy, bo walczyli i narażali swoje życie. Lepiej, według autora, zachowywać się, tak jak Adam Czartoryski, służyć wiernie carowi i potajemnie pozorować patriotyzm. W artykule padają zarzuty pod adresem p.p. Stanisława Sienkiewicza i Barbary Fustoczenko. Chociaż ci ludzie nie są "byle kim". Takim właśnie ludziom Związek zawdzięcza swoje istnienie, a że mają czasem własne zdanie, odmienne od generalnej linii, więc często narażają się na nieprzyjemności.

Odpowiedź na pytanie autora "Kto dąży do rozłamu?" można odnaleźć w jego własnym artykule, uważnie go czytając. Zastanówmy się, kto naprawdę może być zainteresowany w rozłamie i osłabieniu polskich stowarzyszeń w Mińsku, Lidzie, Woronowie innych miejscowościach. "Dziel i rządź!" - twierdzi autor. I ma rację.

Romuald WILCZEWSKI

WSPOMNIENIA

Igor KUZNIECOW

WOŁANIE O PAMIĘĆ

Odcinek V

Co sprawiło, że w większości funkcjonariusze NKWD stawali się sadystami? Co zmuszało ich do nieludzkich postaw? Główną przyczyną był lęk przed okazaniem się w położeniu więźnia. Ten strach tłumił wszelkie inne uczucia. Prócz tego, do organów NKWD dobierano w specjalny sposób. W miarę ludzkich- odrzucano, najbardziej brutalnych i prymitywnych- pozostawiano. Na przykład, pochodzący z gubernii mińskiej szef Urzędu Okręgowego NKWD półwyspu Jamał /północna Rosja/ A. J. Bożdankiewicz podczas egzekucji: urządzał popijawy funkcjonariuszy kosztem środków konfiskowanych skazanym na rozstrzelanie, drugą część tych środków wydawano na opłatę denuncjatorów; przetrzymywał áresztowanych na przesłuchaniu do kilku godzin z rzędu w "postawie na baczność"; aresztowanym żonom, w obecności mężów, kazał wyrywać włosy łonowe; stosując długotrwałe badania "taśmociągowe" trwające kilka dób, trzymał więźniów w pozycji siedzącej na brzegu nóżek taboretu; organizował wyścigi "kaczym krokiem" aż do utraty przez więźnia przytomności; fałszował protokoły przesłuchań i zmuszał do ich podpisywania grożąc pistoletem; stosował podczas badań torturę z wykorzystaniem specjalnej rurki papierowej przez którą krzyczał do uszu więźnia, dopóki tamten nie tracił przytomności... Za popełnione przestępstwa Bożdankiewicz w 1938r. został skazany na... 5 lat więzienia, ale już w 1940r. zwolniono go.

Od września 1939r. "roboty" organom NKWD Białorusi nagle przybyło. Pociągnęły na wschód pociągi z deportowanymi mieszkańcami nowoprzyłączonych zachodnich części kraju. Z pierwszym potokiem tylko na Syberii okazało się ponad 60 tys. Polaków, Białorusinów, Żydów, przedstawicieli innych narodowości. Z uwzględnieniem obywateli represjonowanych w trybie administracyjnym liczba ta przekraczała 85 tys. osób.

Masowe represje na terytorium ZSRR i Białorusi w latach 1930- 1940 miały wyraźny planowy charakter i były dokonywane przez organa karne pod bezpośrednim kierownictwem partii komunistycznej, w brutalny i nieludzki sposób w stosunku do niewinnych ludzi. Stały się one tragedią dla dziesiątków i setek tysięcy rodzin.

SPECPRZESIEDLEŃCY

Historia przesiedleń ludności ZSRR bierze swój początek w 1929 roku, od momentu masowej kolektywizacji wsi. "Specprzesiedleńcami" nazywano osoby, które na specjalne zarządzenie organów władzy sowieckiej deportowano do oddalonych części kraju.

Pod koniec 1938r. w całym ZSRR można było naliczyć 1798 osiedli zamieszkałych przez prawie milion przesiedleńców. Z początkiem drugiej wojny światowej liczba przesiedleńców zaczyna szybko wzrastać. W listopadzie 1939r. na Uralu liczono ponad 55 tys. przesiedleńców deportowanych z Białorusi. Zdecydowaną większość wśród nich stanowili Polacy. W grudniu 1939r. NKWD ZSRR zatwierdził instrukcję dotyczącą osiedlania polskich osadników z Białorusi. Zawierała ona ostre wymagania. Np. na zbieranie się dawano deportowanym od 30 min. do 2 godzin. Znany jest fakt, kiedy wśród wysiedlonych znalazła się kobieta, która przyszła do znajomych z sąsiedniego miasteczka. W sportowym dresie, z nartami okazała się na... zesłaniu.

Wśród wysyłanych było sporo przedstawicieli inteligencji polskiej i białoruskiej. Masowa deportacja ludności trwała nieprzerwanie w czasie drugiej wojny światowej i pierwszych latach po jej zakończeniu. Tradycyjnymi regionami "dostarczania" zesłańców dla północnej Rosji, Uralu i Syberii były: Białoruś, Ukraina, kraje nadbałtyckie. Z Białorusi Zachodniej, po wojnie, wysłano jeszcze 34 tys. osób.

W regulaminie dotyczącym zesłańców, zatwierdzonym przez NKWD ZSRR, ustanowiono, że zesłanie polega na wydaleniu skazanego ze stałego miejsca zamieszkania z obowiązkowym osiedleniem w określonej miejscowości pod nadzorem "kompetentnych" organów. Przesiedlenie stosowano na termin od 3 do 10 lat. Za lżejszy środek ukarania uważano wysyłkę, co oznaczało zamieszkanie według wyboru w określonych miejscowościach na okres od 1 do 5 lat.

Zesłanie zaś na "specprzesiedlenie" oznaczało bezterminowe wysiedlenie do określonych miejscowości. "Specprzesiedleńców" nie można było rozmieszczać bliżej niż 50 km od obiektów o znaczeniu państwowym, lotnisk, kolei oraz stukilometrowej strefie przygranicznej.

Proces przesiedlania odbywał się w sposób zorganizowany, składami kolejowymi. Podczas przeprowadzania akcji masowych na terenie Białorusi w 1937r. składy formowano z reguły w Mohylewie, Witebsku, Mińsku- po 20-25 wagonów, które zawierały do tysiąca "specprzesiedleńców". Następnie wyruszały one trasami Mińsk- Moskwa-Kazań- Swierdłowsk, Witebsk-Moskwa- Perm i inn. na Ural. Po rozsiedleniu ludzi ustanfwiano określony reżim, który zależał od kategorii i charakteru działalności zesłanych. Przy ścinaniu lasów, w kopalniach tworzono zazwyczaj zamknięte osiedla.

CDN

Stefan SZREDERS

TRZYKROTNIE BYŁEM SKAZANY NA ŚMIERĆ

Odcinek IV

Po kilku dniach wyładowali nas w Białymstoku, ponieważ należało posprzątać zabrudzone podczas drogi wagony. Czynność tą wykonywali młodzi polscy Żydzi. Nas zapędzili do punktu sanitarnego, gdzie po łaźni każdego z nas obsługiwali fryzjerzy. Też Żydzi. Byli oni bardzo wystraszeni, nie wdawali się w żadną rozmowę. Na całe życie zapamiętałem ich oczy, w których czaił się ten paniczny strach. Przy okazji Niemcy nas ograbili - wymienili pieniądze na bony, na niekorzystnych dla nas warunkach.

Takiej lipy na pokaz Niemcy nigdy więcej nie urządzali ani w Białymstoku, ani w innych miejscach, widocznie podczas pierwszych łapanek i "mobilizacji" starali się robić pewne pozory, by ludzie nie stawiali oporu.

Przypomina mi się jeszcze jeden szczegół, hańbiący faszystów: podczas wymiany pieniędzy, każdy z nas otrzymał maleńki świstek papieru: "Przybył do Niemiec dobrowolnie". Później takich "dokumentów nie spotykałem nigdzie, hitlerowcy wywozili do Niemiec nie przykrywając się takim "dokumentem".

MOJE ŻYCIE W RZESZY

Z dworca kolejowego we Wrocławiu zaprowadzili nas na ulicę Magazinstrasse. Kazali wszystkim usiąść na bruku. Nie usłuchałem rozkazu, zacząłem się rozglądać po okolicy. Ulicę zamykał szlaban, obok stali wartownicy z wilczurami. Dwa podwórka były wypełnione ludźmi, przywiezionymi z Polski i ZSRR. Zajrzałem na jedno podwórko, ujrzałem kratę wykonaną z grubych żelaznych prętów. Za kratą zjawiło się kilka postaci ludzkich. Robiło to wrażenie ogrodu zoologicznego, tylko że zamiast zwierząt za kratami byli ludzie. Ruszyłem w ich kierunku.

- Stój, nie wolno się zbliżać, - krzyknął tłumacz, z wyglądu Rosjanin.

- Dlaczego? Czy to więzienie? A to są więźniowie? Za co znaleźli się za kratami?

- Nie, to nie jest więzienie i nie są oni więźniami. Są to ostludzie, których lekarze niemieccy uznali za niezdolnych do pracy w Niemczech - uprzejmie wyjaśnił tłumacz.

- Jaki los ich oczekuje?

- Odwiozą ich do domów, tam, skąd przybyli.

- Naprawdę? A może wywiozą ich za miasto i... trach... z pistoletu maszynowego? - zapytałem z niedowierzaniem.

- Nie. Zbierze się 200 - 400 osób i powiozą...

Zaświtało mi w głowie: oto moja szansa. Podziękowałem tłumaczowi i wróciłem na ulicę. Postanowiłem wykorzystać wadę serca.

Podczas komisji lekarskiej zwróciłem się grzecznie do lekarza, który wydał mi się bardziej sympatyczny, z prośbą, by mnie skierował jak kolega kolegę do owego "zwierzyńca", ponieważ w 1932 r. w Moskwie stwierdzono u mnie wadę serca. Wypowiedziałem to i oczekuję. A on czerwonym ołówkiem na kartce zaznaczył: "Artz", podkreślił i dodał: "Zdatny do pracy".

Moje zamysły nie powiodły się. Trafił się Niemiec zbyt uczciwy...chociaż kolega po fachu. Ostrzygli nas "na zero"..., nie patrząc na to, że po Białymstoku każdy został ładnie uczesany...

Na giełdzie pracy nikt nie zwrócił uwagi na moje "Artz", w ogóle nikogo nie pytano o zawód i chęci; załadowano nas, 100 osób, do pociągu elektrycznego i zawieziono do miejscowości Jauer, do miejscowej giełdy pracy. Po prostu sprzedano nas niepostrzeżenie, w sposób cywilizowany, bez szumu, na zamówienie...

WYPRZEDAŻ

Mieścina była mała, niepokaźna, natomiast giełda pracy - okazała, z kolumnami i szerokimi schodami. Ustawiono nas pod murem. "Herr" i "frau" stali w pobliżu i rozmawiając szeptem, pomiędzy sobą wypatrywali wśród nas kogo by tu sobie wziąć...

Oto dumnie zszedł po schodach kierownik giełdy, taki przyjemny. Wśród Niemców poruszenie, skinął łaskawie ręką i wszyscy ruszyli w kierunku wybranych przez siebie ostludzi. Rozpoczęły się szczegółowe oględziny z bliska.

"Frau" i "herr" nie mówiąc ani słowa brali swych wybrańców paluszkami za rękaw, obracali na prawo i lewo, badali siłę mięśni rąk. Panowie wypróbowywali siłę ramion, mięśni bioder, damy robiły to samo, ale jakoś po damsku.

CDN

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

Odcinek XXXXVIII

Jałta

Mój następca, Tomasz Arciszewski, pełen wigoru stary przywódca socjalistów znał tyranię hitlerowców z pierwszej ręki; wydostaliśmy go bowiem z Polski drogą powietrzną po 5-ciu latach spędzonych w okupowanej Warszawie. Kontynuował wysiłki Rządu Polskiego zmierzające do porozumienia z Rosją. Przemawiając jako premier w dniu 7 grudnia 1944 roku wyciągnął przyjazną dłoń. Niestety nikt jej nie pochwycił. Rosyjskie plany stworzenia Polski sowieckiej postępowały szybko naprzód i to bez zgody, czy też na skutek obojętności zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Wielkiej Brytanii.

Działalność czerwonych była skoordynowana na wielką skalę. Armia Czerwona stała tuż pod Warszawą (jakkolwiek inne oddziały wojsk rosyjskich już dawno przeszły obok stolicy), czekając aż Niemcy kompletnie zdemolują miasto. W dniu 31 grudnia, komitet lubelski (PKWN) na polecenie Kremla ogłosił siebie tymczasowym rządem, oswobodzonej i demokratycznej Polski. W dniu 5 stycznia 1945 Rosja uznała ten rząd formalnie. W dniu 13 stycznia dowództwo Armii Czerwonej ogłosiło, że rozpoczyna pełną ofensywę przeciw Warszawie, zaś w dniu 17 stycznia wojska czerwone weszły do opuszczonej i zrównanej z ziemią Stolicy. Wszystko odbyło się sprawnie z zimną zaciętością. Oświadczenie o sformowaniu nowego rządu polskiego, zostało wydane przez grupę Polaków - nieznanych ludności polskiej, którzy przy poparciu Rosji powołali "Krajową Radę Narodową". Był to odmienny sposób określenia: "Polska Republika Radziecka", tylko że władcy Rosji mieli dość taktu, aby nie nazwać tego w sposób dosłowny. Bolesław Bierut, przewodniczący na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, podał wymagany wniosek o wydanie proklamacji i ogłosił następnie, że mianował Osóbkę-Morawskiego premierem i ministrem spraw zagranicznych. Również arbitralnie zostali mianowani: Władysław Gomułka i Stanisław Janusz, wicepremierami; generał Żymierski - obrona narodowa i wódz naczelny; Józef Maślanka - ministerstwo spraw węwnętrznych; Stanisław Radkiewicz - bezpieczeństwo publiczne; Konstanty Dąbrowski - finanse; Edmund Zalewski — sprawiedliwość; Edward Bertold — rolnictwo i reforma rolna; Wiktor Trojanowski praca i Stefan Matuszewski - informacje. Premier Arciszewski wniósł protest w imieniu Rządu Polskiego w Londynie. Zwrócił uwagę na to, że wolność słowa, prasy i zebrań nie istniały na ziemiach, kontrolowanych przez Rosjan. Nowy rząd tymczasowy, oświadczył on, był produktem "bezprawia" komitetu lubelskiego. Następnego dnia 1 stycznia 1945 Arciszewski przemówił przez radio do oszołomionego narodu. Zwrócił spokojnie uwagę na fakt, że tylko Rząd Polski w Londynie był konstytucyjnie uprawniony do przemawiania w imieniu suwerennego Państwa Polskiego. Zadaniem jego rządu, powiedział, było odzyskanie wolności i kontynuowanie wysiłków w celu doprowadzenia do porozumienia z Rosją. Komitet lubelski i jego rosyjscy władcy zignorowali przemówienie Arciszewskiego. Zignorowali też moje oświadczenie dnia następnego, które złożyłem w imieniu Stronnictwa Ludowego. Powiedziałem, że maskarada komitetu lubelskiego nikogo nie oszuka. A jednak komitet lubelski zdołał uzurpować sobie przywileje rządu. Na zewnątrz ta uzurpacja mogła doprowadzić do sytuacji politycznej, gdyby uzyskał on uznanie Rosji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. "Uznanie tego "rządu' przez Rosję nim nastąpi spotkanie przedstawicieli trzech głównych mocarstw alianckich, oznaczać będzie politykę faits accomplis, co wskazywałoby na poważny brak zgody pomiedzy aliantami. Jeżeli zaś Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja dodadzą do tego swoje uznanie dla tego rządu, to będzie jasne, że zgadzają się na utworzenie Polski komunistycznej... Polski, której niepodległość, wolność i siła byłyby zniszczone za zgodą tych mocarstw." Sekretarz Stanu Stettinius oświadczył bezzwłocznie, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie w dalszym ciągu uznawał rząd polski w Londynie. Brytyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło uwagę Polskiego Rządu na "ostatnie mowy Churchilla, które dały oficjalny wyraz stanowisku rządu Jego Królewskiej Mości w tej sprawie. Armia Czerwona w Lublinie uczciła powstanie czerwonego rządu 12 salwami ze 124 armat. Czechosłowacki rząd Benesza w Londynie uznał grupę lubelską 31 stycznia. Stalin załatwiwszy przewrót polityczny i militarny, przyjął teraz Churchilla i Roosevelta w Jałcie. Było to jak się okazało ostatnie spotkanie trzech najpotężniejszych osobistości tamtych lat. Wielka Trójka nakreśliła ostateczne plany, dotyczące pokonania i przyszłości Niemiec i w dniu 12 lutego wydała deklarację w odniesieniu do wolnej Europy. Ogłosiła wtedy, że "będzie wspólnie pomagać każdemu uwolnionemu narodowi Europy"-, że pomoże zaprowadzić ład, uformować rząd i zapewnić wolne wybory. Dała nawet ofertę "ułatwienia takich wyborów, gdzie byłoby to konieczne".

Obawy rządu w Londynie były natychmiastowe i zrozumiałe, zwłaszcza że w dniu 11 lutego 1945, na dzień przed wydaniem oświadczenia na Krymie, radio kijowskie ogłosiło pewne wyjątki z listu Prezydenta Warszawy, pułkownika Mariana Spychalskiego do Chruszczowa, przewodniczącego Ukraińskiej Rady Komisarzy Ludowych. List ten zawierał następujące stwierdzenie: "Zdrajcy Sosnkowski, Raczkiewicz, Arciszewski, Mikołajczyk i kapitulujący Bór-Komorowski otrzymają karę, na którą zasłużyli. Postąpimy z nimi tak jak wy postępujecie z nacjonalistami ukraińskimi, najemnikami Hitlera".

Zanim Wielka Trójka zebrała się w Jałcie, rząd polski w Londynie wysłał memorandum do wielkich mocarstw. Zawierało ono sugestie, aby zmiany terytorialne w odniesieniu do Polski zostały załatwione po wojnie. Wyrażało również niczym nieuzasadnioną wiarę, że nie będzie stworzony żaden rząd marionetkowy, oraz stwierdzało. że Rząd Polski nie uzna żadnych decyzji powziętych jednostronnie. Memorandum zostało zignorowane. W dniu 13 lutego Rząd Polski odrzucił decyzje jałtańskie odnośnie Polski powojennej. Jak wyjaśnił to Arciszewski, decyzje Wielkiej Trójki odnośnie Polski zostały powzięte nie tylko bez udziału, czy upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy.

CDN

Режим работы 1 канала (ОРТ): понедельник - 17.00 - 0.25 вторник - 14.00 - 24.00 среда - 5.00 - 11.50, 14.00 - 0.50 четверг - 5.00 - 11.50, 14.00 - 0.55 пятница - 5.00 - 11.50, 14.00 - 0.35 суббота - 6.45 - 0.55 воскресенье - 6.50 - 23.40

ПОНЕДЕЛЬНИК, 12 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 «Слово о театре». Док. фильм. 55 Мультфильм. 9.35 «Неоткрытые острова». Худ. фильм. 10.40 «Фестиваль, прощай и здравствуй...» Музыкальная программа. 11.20 «Белая кость». Худ. фильм. 15.00 Новости. 15.15 «Сеанс одновременной игры». Худ. фильм. 16.20 ТВ — школе. Белорусская литература. 5-й класс. М.Лыньков.»Про смелого вояку Мишку и его славных товарищей» 16.45 «Элегия». Док.фильм. 17.15 Сельчане. Встреча с фермером И.Козловым. Передача из Могилева. 17.35 «Судьба академика Е.Карского». Телеочерк. 17.50 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.25 Семейный понедельник (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Крок». «Риск-версия». Телеигра. 19.35 «Это мы не проходили...» Экономическая программа. 19.50 Концертный сезон. «Светлый сполох «Блискавицы». 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 Фильмотека. «Моя улица». Худ.фильм. 23.20 Телевизионный Дом кино. Кинофестиваль «Лики любви». 24.00 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 17.00, 22.35 Новости. 17.20 «Секрет тропиканки». Телесериал. 18.10 «Час пик». 19.00 «Мы». Авторская программа В.Познера. 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 20.00 Время. 20.30 «Операция». 20.50 Телесериал «Метод Крекера». 21.45 Э. Радзинский. «Загадки истории. Убийство Распутина». Передача 2-я. 22.45 Худ.фильм «Простая смерть». 23.55 Семь дней спорта.

КАНАЛ «Россия»

6.30 Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуются... требуются... 7.30 «Что день грядущий...» 7.35 Ритмика. 7.50 Всего понемногу. 8.40 Телегазета. 8.45 Музыкальный экспромт. 9.00 Империя игр. «Гладиаторы». 9.50 Ключевой момент. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 «Жил-был великий писатель». Док.фильм. 10.45 Созвучие. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-там новости. 15.20 Праздник каждый день. 15.30 Компас «Роста». Приглашаем на концерт. 16.20 От винта. 16.40 Матч всех звезд НБА. 18.10 L-клуб. 19.25 Подробности. 19.35 «Своевременная смерть». Худ.фильм (Великобритания). 20.45 Без ретуши. 21.35 Репортер. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 «Спрут-5». Худ.фильм (Италия). 9-я серия. 23.35 Экран криминальных сообщений.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Гром в раю». Худ. фильм. 12.55, 15.10, 19.45 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Путешествие по Востоку. 13.40 Ура! Комедия. Луи де Фюнес в худ.фильме «Большие каникулы» (Франция). 15.15 Стиль жизни. 15.40 «Немецкая волна». 16.00 «Европейский калейдоскоп». 16.30 Страсти-мордасти. 16.45 Приказано выжить. 17.00 Душа камня. 17.50 Маленькие звездочки. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 «Гром в раю». Худ. фильм. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 «Наваждение». Премьера худ. фильма (Россия). 21.30 Экспресс-кино. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 «Телекомпакт». Музыкальное шоу.

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Телетурнир для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика для дыхания. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 ""Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Программа о детях-инвалидах. 12 20 Программка для животных. 12 30 Программа католической редакции. 12 50 Программа о поэзии. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Индекс. 13 40 Экологическая программа. 13 45 Программа о школах. 14 05 Зеленым вверх. 14 35 Документальный фильм. 15 00 Пейзаж. 15 10 И тело и душа. 15 30 Ниша. 15 50 Программа дня. 16 00 Для молодых зрителей. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Альтернативы. 17 25 Исторический телетурнир. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 05 ""Марфи Браун". Сериал пр-ва США. 19 35 Виват Полония. 19 50 Спортивная программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 22 30 Пульс дня. 22 45 Неделя президента. 22 55 Миниатюры. 23 00 Лексикон польской развлекательной музыки. 23 15 Тележурнал. 23 40 Морской патруль. 00 00 Новости. 00 15 ""Сибирская леди Макбет". Фильм пр-ва Югославии. 02 05 Развлекательная программа.

ВТОРНИК, 13 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Автопарк. 8.30 Бездельник. 9.00 ТВ — школе. Белорусская литература. 5-й класс. М.Лыньков. «Про смелого вояку Мишку и его славных товарищей». 9.25 «Вестгейт». Телесериал (США). 10.20 Мультфильмы. 10.45 «Миллион приключений. Остров Ржавого генерала». Худ. фильм. 11.55 Четвертое измерение. 12.35 «Собака Баскервилей». Худ.фильм. 1-я серия. 15.00 Новости. 15.15 Торговый дом. 15.30 «Очкарик». Короткометражный худ.фильм. 16.15 ТВ — школе. Белорусская литература. 11-й класс. «Правда жизни». И.Мележ и его роман «Люди на болоте». 16.45 Созвучие. VII Международный музыкальный фестиваль имени И.И.Соллертинского. Часть 1-я. Передача из Витебска. 17.20 Так говорит Библия (Гр.). 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.00 По существу (Гр.). 18.20 Телевизионный кабинет власти (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 Вертикаль. Интервью Председателя Верховного Совета Республики Беларусь С.Г.Шарецкого. 19.40 «Вестгейт». Телесериал (США). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Звезды» на экране. Ю.Киселюс, И.Мирошниченко в худ.фильме «Жалоба». 23.25 «Супергол». Обзор матчей европейских футбольных чемпионатов. 24.00 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.50 Новости. 8.15, 17.20 «Секрет тропиканки». Сериал. 9.05 «Мы». Ведущий — В.Познер. 9.45 «Смехопанорама». Ведущий - Е.Петросян. 10.15 Мультфильм «Остров капитанов». Фильм 1-й. 10.30, 18.35 «Угадай мелодию». Телеигра. 11.10 В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». "Мы и рынок". 11.50 «Противостояние». Худ.фильм. 3-я серия. 14.20 Мультсериал «Драконы подземелий». 14.40 Кварьете «Веселая квампания». 14.50 Мультитроллия. 15.10 «Волшебный мир, или Синема». 15.35 «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.00 «...До шестнадцати и старше». 16.30 «Семь дней спорта». 18.10 Час пик. 19.00 «Тема». 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 20.00 Время. 20.30 "Операция". 20.50 Худ.фильм «Человек-амфибия». 22.30 Москва-Кремль. 23.00 Оркестр Каунта Бейси в Москве. Из цикла «Мировое турне». 23.55 «Т.С.Н.». Сериал.

КАНАЛ «Россия»

6.30 Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуются... требуются... 7.30 «Что день грядущий...» 7.35 Ритмика. 7.50 Всего понемногу. 8.40 Момент истины. 9.30 Телегазета. 9.35 Музыкальный экспромт. 9.50 Ключевой момент. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 «Ответы». Док.фильм. 10.45 «Волшебный школьный автобус». Мультсериал. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-там новости. 15.15 Праздник каждый день. 15.25 «Одиссея». Худ.фильм. 15.50 Месяцеслов. 16.20 Новая линия. «Нить Ариадны». 16.50 Клип-антракт. Л.Агутин. 16.55 Киноафиша. 17.10 Непопулярная тема. 17.25 Устами младенца. 17.55 Кино с продолжением. «Петербургские тайны». 19.25 Подробности. 19.35 «Великий Шу». Худ. фильм (Польша). 21.25 Сам себе режиссер. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Рек-тайм. 22.55 «Спрут-5». Худ.фильм (Италия). 10-я серия. 23.50 Джаз-клуб.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Гром в раю». Худ.фильм. 12.55, 15.10, 16.25 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Советы садоводам. 13.40 «Наваждение». Худ. фильм (Россия). 15.15 Стиль жизни. 15.40 «Немецкая волна». 16.00 Телешансон. 16.30 Детское ТВ. «Три колеса, фолиант и...» 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 «Гром в раю». Худ.фильм. 19.45 Телеслужба безопасности. 19.55 Театральный бинокль. 20.25 «Клятва». Премьера худ. фильма (Индия). 1-я серия. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 «Клятва». Худ. фильм. 2-я серия.

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультсериал. 09 30 Телетурнир. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 ""Бруклинский мост". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Рынок труда. 12 20 Тележурнал. 12 30 Киножурнал. 12 50 Домашний юрист. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Четыре времени года. 13 45 Компьютерная школа. 14 00 Мозг. 14 30 Безопасность полетов. 14 55 Тележурнал. 15 30 Лаборатория. 15 50 Программа дня. 16 00 Развлекательная программа. 16 30 ""Новые приключения Черного Князя". Сериал пр-ва Австралии. 17 00 Журнал харцеров. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Ситуация на Кубе. 19 00 ""Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 19 25 Чрезвычайный пересмотр. 19 50 Спортивная программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Плэйбойз". Фильм пр-ва США. 23 00 Пульс дня. 23 15 Сеймограф. 23 25 Люди, власть, деньги. 24 00 Новости. 00 20 Мир это литература. 01 10 Программа о поэзии. 01 20 Искусство - неискусство. 01 40 Откуда эта впечатлительность. 02 15 Корни. 02 45 Культурно-публицистическая программа.

СРЕДА, 14 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Пожар во флигеле», «Ральф, здравствуй!» Короткометражные худ.фильмы. 9.00 ТВ — школе. Белорусская литература. 11-й класс. «Правда жизни». И.Мележ и его роман «Люди на болоте». 9.30 «Вестгейт». Телесериал (США). 10.25 Зорная ростань. Телеконкурс молодых артистов эстрады. Брестско-Могилевский тур. 11.05 Видимо-невидимо. 12.05 «Собака Баскервилей». Худ.фильм. 2-я серия. 15.00 Новости. 15.15 Мультфильм. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Круг мыслей. Участник афганской войны С.В. Каменецкий (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 Городница. Худож. программа (Гр.). 19.40 «Вестгейт». Телесериал (США). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Прекрасная спорщица». Худ.фильм (Франция). 4-я серия. 23.20 Королевская охота. 24.00 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.20 Новости. 8.15, 17.20 «Секрет тропиканки». Сериал. 9.05 «Тема». 9.45 «В мире животных». 10.20 Мультфильм «Ох и Ах». 10.30, 18.35 «Угадай мелодию». Телеигра. 11.10 В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». «Контакт - деловое сотрудничество стран Содружества». 14.20 Мультсериал «Драконы подземелий». 14.40 «Кактус и Ко». 14.50 «До-ми-соль». 15.10 Зов джунглей. 15.35 «Элен и ребята». Молодежный телесериал. 16.00 Тет-а-тет. О ранних браках. 16.30 Семь дней спорта. 18.10 Час пик. 19.00 «Чтобы помнили». Ведущий — Л.Филатов. 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 20.00 Время. 20.30 «Операция». 20.50 Худ.фильм «Военно-полевой роман». 22.25 «Пресс-клуб». 23.30 «Т.С.Н.». Сериал.

КАНАЛ «Россия»

6.30 Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуются...требуются... 7.30 «Что день грядущий...» 7.35 Ритмика. 7.50 Всего понемногу. 8.40 Телегазета. 8.45 Крестьянский вопрос. 9.05 «Санта-Барбара». Худ.фильм. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 Музыкальный экспромт. 10.45 «Волшебный школьный автобус». Мультсериал. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-там новости. 15.20 Праздник каждый день. 15.30 Чья сторона? 16.20 Дальний Восток. 16.50 Никто не забыт. 16.55 Вас приглашает фирма. 17.10 Кипрас Мажейка. «Параллели». 17.25 Своя игра. 17.55 Кино с продолжением. «Петербургские тайны». 19.25 Подробности. 19.35 «Санта-Барбара». Худ.фильм. 20.30 От форте до пиано. 21.05 Клип-антракт. Шандор. 21.10 Хоккей. Чемпионат МХЛ. «Динамо» - «Спартак». 3-й период. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Лад-экран. «А теперь об этом...»

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Гром в раю». Худ. фильм. 12.55, 19.45, 21.00 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Советы садоводам. 13.40 «Клятва». Худ. фильм (Индия). 1-я серия. 15.00 Экспресс-кино. 15.15 Стиль жизни. 15.40 «Немецкая волна». 16.00 Мультфильм. 16.10 Театральный бинокль. 16.40 Детское ТВ.»Матрешкины открытки». 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 «Гром в раю». Худ.фильм. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 Час мэра. 21.05 Блеф-клуб. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 Хоккей. Чемпионат МХЛ. СКА (Санкт-Петербург) — «Северсталь» (Череповец). 3-й период. 22.50 Триллер на телеэкране. «Верующие». Худ. фильм.

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Телеканикулы. 09 55 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 00 ""Танцы на льду". Сериал пр-ва Германии. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Тележурнал. 12 30 Журнал инвалидов. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Четыре времени года. 13 40 Орфография. 14 00 Ближе к искусству. 14 20 Путешествие за горизонт. 14 50 Две стороны картины. 15 00 Угадай, выскажись. 15 05 Театральная программа. 15 25 Люмен. 15 50 Программа на вечер. 16 00 Музыкально-поэтическая программа. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Телетурнир. 18 45 С камерой среди зверей. 19 05 ""Успех". Сериал Польши. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Огонь с огнем". Фильм пр-ва США. 23 05 Пульс дня. 23 15 Новая Польша. 00 00 Новости. 00 20 ""Воскресные дети". Фильм пр-ва Польши. 01 30 Документальный фильм.

ЧЕТВЕРГ, 15 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Прощай, старый цирк!» Фильм-концерт. 9.30 «Вестгейт». Телесериал(США). 10.25 Мультфильм. 10.35 «Умные вещи». Худ.фильм. 1-я серия. 11.40 «Здесь, под античным небом Танаиса...» Док.фильм. 11.55 М.Плачидо в худ.фильме «Афганский излом». 15.00 Новости. 15.15 Мультфильм. 16.15 «Танцует Галина Шляпина». Фильм-концерт. 16.40 ТВ — школе. Белорусская литература. 10-й класс. К.Крапива и его драматургия. 17.20 Арсенал. Программа для армейцев. 17.50 Шалун. Программа для детей на польском языке (Гр.). 18.20 Дневник Принеманья (Гр.). 18.30 Потребительская торговля: перспективы развития (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 Ответственные лица информируют. Пресс-конференция председателя Гродненского облисполкома А.И. Дубко (Гр.) 19.40 «Вестгейт». Телесериал(США). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Сто тысяч долларов на солнце». Худ.фильм (Франция — Италия). 1-я серия. 23.20 «Крок». Программа для молодежи. 23.50 Мультфильм для взрослых. 24.00 Новости. 0.15 «Рок-корона-95». Финал.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.25 Новости. 8.15, 17.20 «Секрет тропиканки». Телесериал. 9.05 «Чтобы помнили...». Ведущий — Л.Филатов. 9.45 Клуб путешественников. 10.30 Мультфильм «Обезьяна и черепаха». 10.40 Смак. 11.10 В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». «Под крышей мира». 14.20 Мультсериал «Драконы подземелий». 14.40 Лего-го! 15.10 Тин-Тоник. 15.35 «Элен и ребята». Молодежный телесериал. 16.00 Рок-урок. 16.30 Семь дней спорта. 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-миллион. 19.00 «Один на один». Ведущий - А.Любимов. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!" 20.00 Время. 20.30 «Операция». 20.50 Худ.фильм «Чтобы выжить». Боевик. 22.40 «Музобоз - 93». 23.35 «Т.С.Н.». Сериал.

КАНАЛ «Россия»

6.30 Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуются...требуются... 7.30 «Что день грядущий...» 7.35 Ритмика. 7.50 Всего понемногу. 8.40 Телегазета. 8.45 Крестьянский вопрос. 9.05 «Санта-Барбара». Худ.фильм. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 «Сретение Господне». Док.фильм. 10.45 «Волшебный школьный автобус». Мультсериал. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-там новости. 15.20 Праздник каждый день. 15.30 Кенгуру. 16.20 Новая линия. «Наука сегодня». 16.50 Храм. 17.05 Ваш партнер. 17.20 Клип-антракт. Юлиан. 17.25 Лидер-прогноз. 17.55 Кино с продолжением. «Петербургские тайны». 19.25 Подробности. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Джентльмен-шоу. 21.10 Клуб губернаторов. 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Звуковая дорожка. 23.25 Экран криминальных сообщений.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Гром в раю». Худ.фильм. 12.55, 16.00, 19.45 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Советы садоводам. 13.40 «Клятва». Худ. фильм (Индия). 2-я серия. 14.50 Пой с нами. 15.15 Стиль жизни. 15.40 «Немецкая волна». 16.05 Мультфильмы. 16.30 Девятый фестиваль Петербургского рок-клуба. Передача 1-я. 17.00 По всей России. 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 «Гром в раю». Худ.фильм. 19.50 Телеслужба безопасности. 20.00 Поет Алена Алина. 20.15 В.Вересаев. «Невыдуманные истории». Телеспектакль. 20.50 «Золотой Телец». Развлекательная программа. 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 «Старое танго».

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 Мультсериал. 09 30 Программа для детей. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 20 Гимнастика. 10 30 Дошкольники дома. 10 55 Поговорим о детях. 11 05 ""Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11 50 Музыкальная программа. 12 00 Кулинарная программа. 12 20 Это легко. 12 30 Таков мир. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Встречи с природой. 13 40 Балтийские повести. 14 05 Воздух. 14 20 За семью горами. 14 55 Животные мира. 15 30 Такой пейзаж. 15 55 Программа на вечер. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 ""Макс Глик". Сериал пр-ва Канады. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Киножурнал. 18 45 Автомания. 19 10 ""Папа майор". Сериал пр-ва США. 19 35 Католический журнал. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Неприкасаемые". Сериал пр-ва США. 22 00 Публицистическая программа. 22 20 Правительственный журнал. 23 30 Пегас. 24 00 Хозяйственные новости. 00 15 Наилучшие книги. 00 35 ""Дети, которые научились слышать". Документальный фильм. 01 20 Развлекательная программа.

ПЯТНИЦА, 16 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 «Живая дерева душа». Док. фильм. 8.35 «Вокально-инструментальный ансамбль «Оризонт». Фильм-концерт. 9.00 ТВ — школе. Белорусская литература. 10-й класс. К.Крапива и его драматургия. 9.40 «Вестгейт». Телесериал (США). 10.35 Мультфильм. 10.45 «Умные вещи». Худ.фильм. 2-я серия. 11.50 «Светит, да не греет». Фильм-спектакль. 15.00 Новости. 15.15 «И слышится Отечества волнующее слово...» Док.фильм. 15.35 «Телебом» на фестивале «Хали-Хало» в Новополоцке. 16.20 Студия «Колыбельная». «Все дело в шляпе». Развлекательно-познавательная игра-викторина для малышей. 16.50 Творцы. Прозаик Адольф Воронович. 17.20 «Крок». Провинция. Лидский район. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 «Международный курьер». События, факты, комментарии. 19.40 «Вестгейт». Телесериал. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 «Сто тысяч долларов на солнце». Худ.фильм. 2-я серия. 23.20 Концертный сезон. Иосиф Кобзон в Минске. 0.10 Новости. 0.25 Акколада. Музыкально-развлекательная программа.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.25 Новости. 8.15, 17.20 «Секрет тропиканки». Сериал. 9.05 «Один на один». Ведущий — А. Любимов. 9.45 «Играй, гармонь!» 10.15 «Сестрица Аленушка и братец Иванушка». Мультфильм. 10.25 «Пока все дома». 11.10 В эфире межгосударственная телерадиокомпания «Мир». «От пятницы до пятницы. Занимательные сюжеты из стран Содружества». 14.20 Мультсериал «Драконы подземелий». 14.40 «Для всех поколений». Агния Барто. 15.05 Фильм-сказка «Ослиная шкура». По мотивам сказок Ш.Перро. 16.30 Семь дней спорта. 18.10 Дикое поле. 18.25 Человек и закон. 18.55 Поле чудес. 19.45 «Спокойной ночи, малыши!» 20.00 Время. 20.45 «Детективное агентство «Лунный свет». Сериал. 21.40 Взгляд. 22.35 Ночной кинозал. «Дом на холме». Триллер. 00.05 «Семь дней спорта».

КАНАЛ «Россия»

6.30 Время деловых людей. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 Требуются...требуются... 7.30 «Что день грядущий...» 7.35 Ритмика. 7.50 Всего понемногу. 8.40 Телегазета. 8.45 Крестьянский вопрос. 9.05 «Санта-Барбара». Худ.фильм. 10.20 Милицейская хроника. 10.30 Торговый дом. «Ле Монти». 10.45 Мульти-пульти. 11.15 Новая линия. 15.05 Там-там новости. 15.20 Праздник каждый день. 15.30 Продленка. 15.50 Месяцеслов. 16.20 Танц-экспресс. 16.35 Дисней по пятницам. «Отважные сердца не разбиваются». Худ.фильм. 18.10 Мульти-пульти. 18.25 Правительственные будни. 19.25 Подробности. 19.35 «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30 Анализы недели. 21.10 «К-2» представляет: А.Джигарханян, А.Ромашин, М.Глузский в программе «Перпендикулярное кино». 22.30 Река времени. 22.35 Автомиг. 22.40 Музыка всех поколений. 23.10 «Шляпа». Худ.фильм.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.00, 15.30, 18.30, 21.45 Информ ТВ. 12.10 «Гром в раю». Худ.фильм. 12.55, 13.40, 17.05 Музыкальный момент. 13.00 Скорая помощь. 13.30 Советы садоводам. 13.45 «Экология для всех». 14.40 И.-С. Бах. «Страсти по кофе». Музыкальный телеспектакль. 15.10 Теleблиц. 15.15 Стиль жизни. 15.40 «Немецкая волна». 16.00 «Старое танго». 16.20 Детское ТВ. «Сказка за сказкой». 17.10 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.10 Большой фестиваль. 18.50 Спортивные новости. 18.55 «Гром в раю». Худ.фильм. 19.45 Телеслужба безопасности. 19.55 «Чудо волков». Худ. фильм (Франция). 22.00 Спорт, спорт, спорт... 22.10 День рождения. 22.20 «Парад парадов». Музыкальное шоу. 23.00 «Макс, любовь моя». Худ. фильм (Франция). 23.55 RTL

ПОЛЬША — 1

07 00 Кофе или чай? 08 45 Беседа. 09 00 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Братство игр и приключений. 10 00 Новости. 10 10 Мама и я. 10 25 Дошкольники дома. 11 00 Сериал пр-ва США. 11 45 Музыкальная программа. 12 00 Сделай, как мы. 12 15 Надежда. 12 30 Под чертой. 12 50 Спасти от забвения. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сельскохозяйственная программа. 13 45 Тележурнал. 14 05 Школа. 14 20 Идолы? 14 45 Тележурнал. 15 15 Новая природа. 15 30 Если не Оксфорд, то что? 15 50 Программа дня. 16 00 Музыкальная программа. 16 30 ""Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Школа жизни. 18 30 Еженедельник культуры. 18 45 Журнал потребителя. 19 05 Свидание втемную. 19 50 Спортивная программа. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Горячий товар". Комедия пр-ва США. 22 50 Пульс дня. 23 10 Четверть часа. 23 30 Тележурнал. 00 10 Новости. 00 30 Около полуночи. 00 45 ""Давка". Фильм пр-ва США. 02 45 Еженедельник культуры.

СУББОТА, 17 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00 Новости. 8.15 Уроки Н.Новожиловой. 8.45 Созвучие. Передача из Бреста. 9.05 Здоровье. Тележурнал. 9.35 Все про все. 10.00 «Ералаш». Юмористический журнал. 10.20 Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 11.05 «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал (Бразилия). 12.05 Гурман. Белорусская кухня и кухни народов мира. 12.25 Мир природы и увлечений. 13.15 «Белвидеоцентр» представляет: «Иван Чигринов». Док.фильм. 13.45 Многоголосие. 14.20 Коллаж. Программа для деловых людей. 14.45 Белорусский дом. Художественно-публицистическая программа. 15.25 К 25-летию Государственного театра музыкальной комедии Беларуси. Торжественный вечер. 16.25 Мультфильм. 16.35 «Крок». КВН. Открытый чемпионат Беларуси. 17.25 «Зорная ростань». Телеконкурс молодых артистов эстрады. Брестско-Могилевский тур. 18.05 Галерея. Театровед Владимир Нефед. Авторская программа Т.Егоровой. 18.40 «Любить человека». Худ.фильм. 1-я серия. 20.05 Банка комиксов. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 «Случайная жертва». Худ.фильм (США). 23.45 Видимо-невидимо.

ОРТ

6.45 Телеканал «Подъем!». 7.45 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 8.00, 14.00, 16.55, 22.30 Новости. 8.10 Телеканал «Подъем!» 9.30 «Не зевай!» 10.00 Утренняя почта. 10.35 «Смак». 10.50 Худ.фильм «Два Федора». 13.05 Звезды мирового спорта в Москве. Репортаж с соревнований по легкой атлетике «Русская зима». 14.20 «Автомобиль и я». 14.40 В мире животных. 15.20 «Америка с М.Таратутой». 15.50 «Бомонд». 16.10 «Умники и умницы». Телевикторина. 17.20 «Золотая серия». Год 1980-й. «Тегеран - 43». 20.00 Время. 20.45 «Детективное агентство «Лунный свет». Сериал (США). 21.40 «Брейн ринг». 22.40 Коллекция Первого канала. «Генри и Джун». Эротическая драма. 23.55 Худ. фильм «Игра хамелеона». Политическая сатира по пьесе Ж.П.Сартра «Только правда».

КАНАЛ «Россия»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 «Что день грядущий...» 7.30 «Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима». 7.45 «Одиссея». Телесериал. 8.10 Международный турнир по фигурному катанию «Столетие на льду». 9.30 Парламентская неделя. 10.15 До Москвы - далеко. 11.00, 22.30 Служба 299-00-00. 11.15 «Человек меняет кожу, или Жизнь и необычайные превращения господина Цзян Цзинго». Премьера док.фильма. Часть 1-я. 12.10 «Поэт в России — больше, чем поэт». 12.40 Караоке по-русски. 13.20 Де-факто. 13.35 «Эмили». Телефильм. 14.30 Сигнальный экземпляр. 14.40 Большой хоккей. 15.20 Пилигрим. 16.05 Империя игр.»Гладиаторы». 16.55 Международный турнир по фигурному катанию «Столетие на льду». 17.55 Кино с продолжением. «Петербургские тайны». 19.25 Субботний вечер с Романом Виктюком. 21.00 Аншлаг и К. 22.45 Река времени. 22.50 Автомиг. 22.55 Программа «А». 23.55 В гостях у «Киношока».

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

11.40 «Чудо волков». Худ.фильм (Франция). 13.30 Международный телефестиваль «Невские ассамблеи в Царском селе». 15.00 Театральная провинция? 15.30, 18.30, 21.00 Информ ТВ. 15.40 «Пять ноктюрнов о нежности». Телеспектакль. 16.20 Студия «Вообрази». 16.35 «Антре». Цирковая программа. 17.05 Телеканал «Не хочешь — не смотри». 17.50 Теле-граф. 18.10 Большой фестиваль. 18.55 Спортивная программа. 20.25 «Мебель с доставкой». Криминальная история сериала «Уик-энд с детективом». 21.20 «Исповедь содержанки». Премьера худ.фильма (Россия). 22.45 Музыкальный рай.

ПОЛЬША — 1

08 00 Прошу ответить. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 08 55 Агролиния. 09 30 ""Возвращение в будущее". Сериал пр-ва США. 09 55 Программа дня. 10 00 Новости. 10 10 ""Зерно". Программа католической редакции. 10 35 Программа для детей и молодежи. 11 35 Документальный фильм. 12 25 Спортивная студия. 13 00 Новости. 13 10 Страна. 13 35 Телеконцерт пожеланий. 14 00 Животные мира. 14 35 Мультфильмы У. Диснея. 15 50 Телетеатр. 16 50 Тележурнал. 17 10 ""Билл Гоусби шоу". Сериал пр-ва США. 17 35 Тележурнал. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Телетурнир. 18 55 Тележурнал. 19 05 ""День за днем". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Убегающие монашки". Комедия пр-ва Англии. 22 40 Развлекательная программа. 24 00 Новости. 00 15 Спортивная суббота. 01 00 ""Человек со шрамом". Фильм пр-ва США. 02 15 Чемпионат танцевальных пар. 02 45 ""Цена правды". Триллер пр-ва Англии.

ВОСКРЕСЕНЬЕ, 18 февраля

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00 «Поздний ребенок». Худ. фильм. 9.05 Футбол. Турция — Беларусь. Послесловие к матчу. 9.35 «Постижение тайны». Док. фильм. 9.55 «Конон». Мультсериал. 10.20 «Телебом». Почтовый ящик. 10.40 О шахматах и шахматистах. 11.10 Лучшие хиты MTV. 11.40 Туробъектив. Путешествия, встречи, отдых. 12.00 Все нормально, мама! Развлекательная программа. 12.30 «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал (Бразилия). 13.30 Мультиклуб. 14.40 Студия «Окно». «Жили-были...» 15.00 Победитель. 15.20 Авто-парк. 15.35 Творческое объединение «Телефильм». «Маятник». 16.30 «Дикий юг». Научно-популярный сериал. 17.00 Телевизионный АРТ-клуб. «Страна, имя которой — фестиваль...» 17.35 Гости в дом. Египетские зарисовки. 17.45 Бездельник. 18.15 «Любить человека». Худ.фильм. 2-я серия. 19.40 Колыбельная. 20.00 Резонанс. 20.50 Новости-ТВ. 21.05 Ток-шоу «Карамболь». 21.40 «Синема». «Жозефа». Худ.фильм (Франция). 23.50 «Нов и К» представляет: «Бархатный сезон». Музыкально-развлекательная программа.

ОРТ

6.50 Тираж «Спортлото». 7.00 Телеканал «Подъем!» 8.00, 14.00, 17.00, 22.55 Новости. 8.10 Телеканал «Подъем!». 9.25 «Пока все дома». 10.00 «Утренняя звезда». 10.45 «Из первых рук». 11.00 «Служу России!» «Армейский магазин». 11.30 «Огромное небо». Песни Оскара Фельцмана. 12.00 «Провинциальные истории». Пенза. 12.25 «Курьер «Очевидного — невероятного». 12.55 «Смехопанорама». 13.30 «Пираты». Худ. сериал. 14.20 «Тоска». Дж.Пуччини в цикле «Оперные истории». 15.15 «Клуб путешественников». 16.00 «Как-то раз...» Юмористический сериал о школьном учителе и его учениках. 16.15 Мультфейерверк. «Легенды острова сокровищ». «Приключения Вуди и его друзей». 17.20 Футбольное обозрение. 17.50 «Парижские тайны. Жан Марс». Авторская программа Э.Рязанова. 18.35 Веселые истории в журнале «Ералаш». 19.00 Премьера! Худ.фильм «Напролом». 21.00 Воскресенье. 22.00 «Детективное агентство»Лунный свет». Сериал. 23.05 Любовь с первого взгляда.

КАНАЛ «Россия»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.25 «Что день грядущий...» 7.30 Теремок. 7.45 Первый дубль. 8.00 Мировая деревня. 8.30 В мире авто- и мотоспорта. 9.00 Доброе утро, Европа. 9.30 Аты-баты... 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Русское лото. 10.55 Карьера. 11.25 «Человек меняет кожу, или Жизнь и необычайные превращения товарища Елизарова». Премьера док.фильма. Часть 2-я. 12.20 Футбол без границ. 13.20 Не вырубить... 13.35 «Эмили». Телефильм. 14.30 Книжная лавка. 15.00 Мульти-пульти. 15.10 Горячая десятка. 16.05 XX век в кадре и за кадром. Юрий Яковлев. 17.00 Волшебный мир Диснея. «Чокнутый», «Винни Пух». 17.55 «Снимается кино...» 18.00 Колесо истории. 18.50 На соискание премии «ТЭФИ-96». «Волшебный фонарь Е.Гинзбурга». 19.25 Международный турнир по фигурному катанию «Столетие на льду». Показательные выступления. 21.10 Телекросс. 21.25 У Ксюши. 22.30 Служба 299-00-00. 22.45 Река времени. 22.50 Автомиг. 22.55 Парижские встречи. 23.50 Лучшие игры НБА.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

11.50 Хит-парад «Телекомпакта». 13.00 Страсти-мордасти. 13.15 Классическое шоу из Мариинского театра. 14.25 Детское ТВ. Золотой ключ. 14.45 Бросайка. 15.30 Мультфильм для взрослых. 15.40 «Посмотрим». Анонс телепрограмм. 15.55 Чемпионат Италии по футболу. 18.00 Пой с нами. 18.30 Информ ТВ. 18.50 Ура! Комедия.»Дежа-Вю». Худ.фильм (Украина). 20.35 Телешансон. 21.05 Международное обозрение. 21.30 «Ноу смокинг». 22.15 «Снайпер». Премьера худ.фильма (Украина).

ПОЛЬША — 1

08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Польские танцы. 08 35 Сельскохозяйственная программа. 09 05 Музыкальная программа. 09 35 ""Дорога в Авонлеа". Сериал пр-ва Канады. 10 25 Телеутро. 10 50 Музыкальная программа для детей. 11 05 В старом кино. 12 25 Спортивная студия. 13 00 Трансляция из Ватикана. 13 20 Публицистическая программа. 14 00 Новости. 14 10 Неделя. 14 40 Перец и ваниль. 15 15 ""Юг - Север". Сериал пр-ва США. 16 05 Программа для родителей. 17 20 Духовная культура народа. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Стоит посмеяться. 18 50 Тележурнал. 19 10 ""Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ""Матери, жены, любовницы". Сериал пр-ва Польши. 22 35 Обычные - необычные. 23 30 Спортивное воскресенье. 23 55 Правительственный журнал. 00 20 Близкие встречи. 00 50 ""Осторожность и таблетка". Комедия пр-ва Англии. 02 25 Вокруг большой сцены.

RELAKS * ROZRYWKA * HUMOR

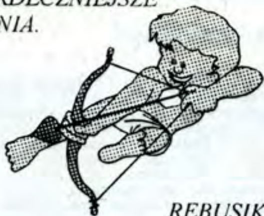
****

REBUSIK

****

Witam Was Kochane Dzieci! Na dzisiaj przygotowałem Wam dużą krzyżówkę, następną porcję przysłów oraz zagadki. Rozwiązujcie bardzo uważnie, a rozwiązania przysyłajcie do mnie. Nadsyłajcie do nas swoje propozycje dotyczące kącika dziecięcego. Przeczytam i postaram się spełnić Wasze życzenia. Czekam na listy.

DLA WSZYSTKICH ZAKOCHANYCH NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA.



REBUSIK!
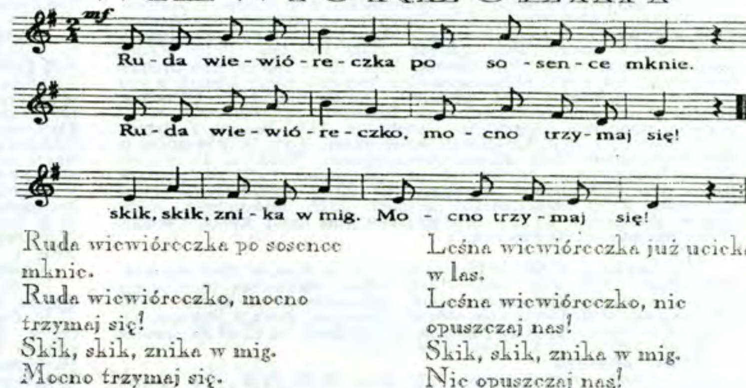
CZY ZNASZ POLSKIE PRZYSŁOWIA?

"Poprawne" przysłowia z numeru 4 (29.O1 - 4.O2):

1. Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.
2. Baba z wozu, koniom lżej.
3. Bogatemu diabeł dzieci kołysze.
4. Noga nogę myje, ręka rękę wspiera.
5. Mądrej głowie dość dwie słowie.
6. Na bezrybiu i rak ryba.
7. Kto się na gorącym sparzył, na zimne dmucha.
8. Gość w dom, Bóg w dom.

I nowe propozycje Chochlikowych przysłów.

1. Gdzie dwóch się bije, tam się ludzie pchają.
2. Skądżeby mądrzy się wzięli, gdyby Bóg w raju Ewy nie posadził.
3. Tam babę pośle, gdy życie twoje cnotliwe.
4. Cóżby Adam poradził, gdyby głupich nie było?
5. Gdzie drwa rąbią, trzeci korzysta.
6. Gdy nędza wchodzi oknami, nie dbaj na mowy złośliwe.
7. Gdzie jeść dają, miłość ucieka.
8. Gdzie diabeł nie może, tam wióry lecą.



W MOIM SERCU...

W moim sercu róż kwitną kielichy
Bielsze niźli na muraw kobiercu.
wystrzeliły w nim w ranek ów cichy,
Gdyś złożyła swą skroń na mym sercu.

W cichym sercu mym śpiewa ptak złoty,
A przyleciał w me piersi bezdomne,
Gdyś szeptała mi słowa tęsknoty,
Których nigdy już tu nie zapomnę.

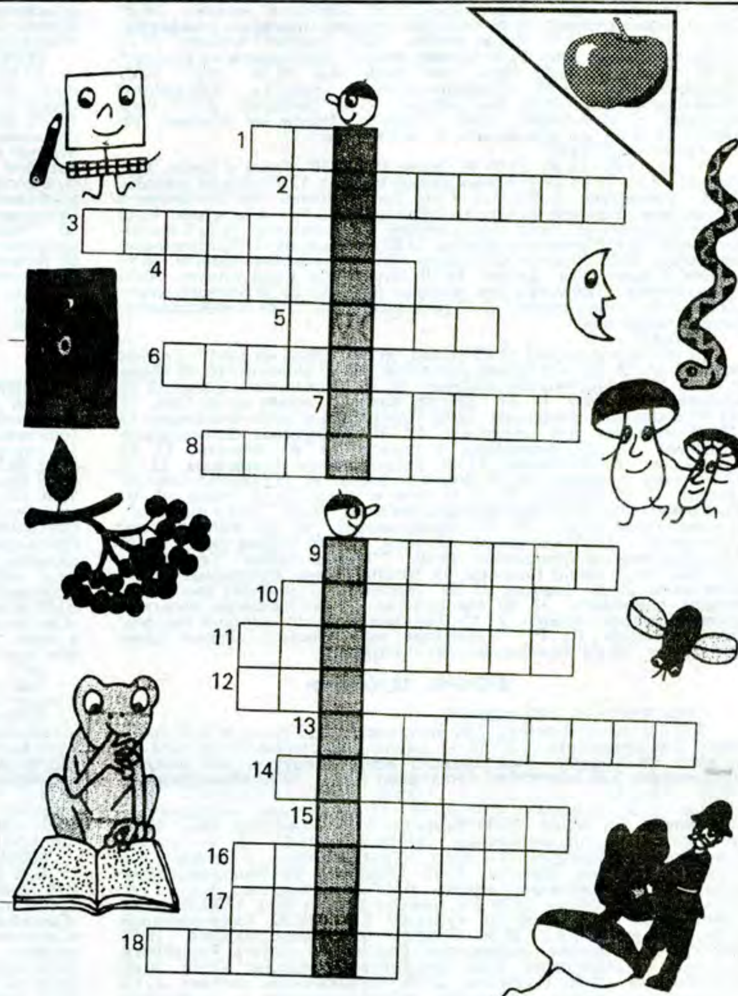
W moim sercu rój pszczół gra pasieczny,
Miód ich słodszy niż złotych win trunek.
Obudziły się w ranek słoneczny,
Kiedym uczył twych ust pocałunek.

W moim sercu wodotrysk brzmi senny,
Który gorzkie i ciężkie łzy płacze,
A wytrysnął w ów wieczór jesienny,
Odkąd wiem, że cię już nie zobaczę...

Leopold STAFF



=KRZYŻÓWKA=



1. Podobny do żmii, ale nie żmija.
2. Składamy, np. imieninowe.
3. Widać go wieczorem na niebie.
4. Wytapia się w hucie.
5. Nad morzem.
6. Otwierasz, gdy wchodzisz do domu.
7. Kwitną w lesie we wrześniu.
8. Borowiki, koźlaki.
9. Upiecze chrupiące bułeczki.
10. Twardy do zgryzienia.
11. Ma żądło.
12. Ty się śmiejesz, a koń...
13. Można z niej robić korale.
14. Lubi wodę i kumka.
15. Koń nie udźwignie, taki to...
16. Ma okładkę i dużo ciekawych stronic.
17. Posadził dziadek .... w ogrodzie.
18. Zimą, kiedy przygrzewa słońce, jest...

Zagadki "Atmosferyczne"

1. Buduje mosty na rzekach
na inżyniera nie czeka.
Jak w nos szczypie, szalik włóż
Wiemy dobrze - to jest ...

2. Kolorowa wstęga
na niebie się mieli
utkana jest z deszczu
i słońca promieni.

3. Huczą i dudnią po niebie
niosą ze sobą ulewę.

AKADEMIA PROF. MĄDRALIŃSKIEGO

Dzień dobry moi kochani! Zawsze z niecierpliwością czekam na nasze spotkanie. Bardzo lubię dzielić się z Wami swoimi wiadomościami. Mam nadzieję, że Wy z przyjemnością czytacie moje "lekcje". Dziś chciałbym opowiedzieć Wam o św. Walentym, ponieważ 14 luty jest dniem poświęconym właśnie jemu. Mamy niewiele udokumentowanych wiadomości o tym świętym. Ikonografia chrześcijańska przedstawia Walentego w szatach kapłańskich, a niekiedy nawet biskupich, z mieczem w ręku jako narzędziem męczeństwa. Został ścięty podczas prześladowań za panowania cesarza Klaudiusza II Gota. Od IV wieku grób św. Walentego w Rzymie wierni otaczali szczególnym kultem, a papież Juliusz I (337 - 352) wzniósł nad nim bazylikę. Ponieważ Walenty miał za życia cudownie uzdrowić chłopca chorego na padaczkę, jest uznawany jako szczególny patron pomagający w tej dolegliwości oraz w chorobach nerwowych.

W Ameryce Północnej i Anglii doznaje czci jako opiekun narzeczonych i w jego święto młodzi obdarowują się upominkami. Wysyłają również do swych sympatii różne pocztówki, w których przyznają się do swego uczucia, jednak nie podpisują się pod swymi wyznaniami. Takie pocztówki nazywane są popularnie walentynkami. Myślę, że jest to bardzo miły zwyczaj i godny naśladowania. Zakochani nie powinni wstydzić się swoich uczuć, a przynajmniej raz do roku obchodzić swe święto bardzo kolorowo i uroczyście. Wszystkim zakochanym i dużym, i małym, i tym zupełnie malutkim (myślę tu o przedszkolakach, u których jak wszyscy wiemy uczucia i sympatie zmieniają się jak w kalejdoskopie) życzę tego, by ich uczucie trwało jak najdłużej. Dla wszystkich zakochanych dedykuję wiersz

Józefa CZECHOWICZA:

"MIŁOŚĆ"

przedświt się czule czołgał
przez mroczne puszcze i chaszcze
noc przed nim płynęła wołgą
górą krążyła jak jastrząb

u dróg ciemnych z niebem twarzą w twarz
chaty tłoczyły się w ciżbie
miłość bez gwiazd
miłość tlała po izbach

usta spadają na usta młotem
mocno ciemność sprzęga
pierwsze uściski młode
nieskończoną są wstęgą
ciało się ciałem nakrywa
pochnącym świeżą śliwą
ramiona w gorącej przestrzeni
zamykają się ciemnym pierścieniem
tapczan twardy zgrzany jak rola
orzą chyrze lemiesze kolan
aż zamiast pszenic wschodzących żyt

zastuka do okna biało
podnieść oczy spojrzeć z uśmiechem
to kwitnącej czereśni gałąź
zgięła się pod strzechę



"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków
Redaktor naczelny Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji: 230023 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 551
Nakład **9531egz.**

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 4000 rb.
na kwartał 1996 r. - 12000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)